

DZIS W NUMERZE:

- Tamerlan syn Tamerlana - Aniela Łabanow
W starym młynie nowy duch - Andrzej Kondej

- Kulisy rekordów - Adam Łozowski
Czy warto chodzić do szkoły - Czesław Wronkowski
Eger-nie tylko „Bycza krew” - Mariusz Dastych

Proletariusze wszystkich krajów, tączcie się!

MAGAZYN

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 3 (10 392) Białystok — Łomża — Suwałki, 1985—01—04 Nakład 200.000 Cena 5 zł



Aresztowania przeciwników apartheidu

WASZYNGTON — Policja amerykańska aresztowała 9 uczestników demonstracji protestacyjnej przed ambasadą Republiki Południowej Afryki w Waszyngtonie...

Od stycznia ub roku policja aresztowała 70 uczestników podobnych demonstracji. Mimo nasilenia represji ze strony policji w USA narasta protesty przeciw cwałom Waszyngtonu z rasistowskim reżimem RPA.

Strajk pilotów portowych

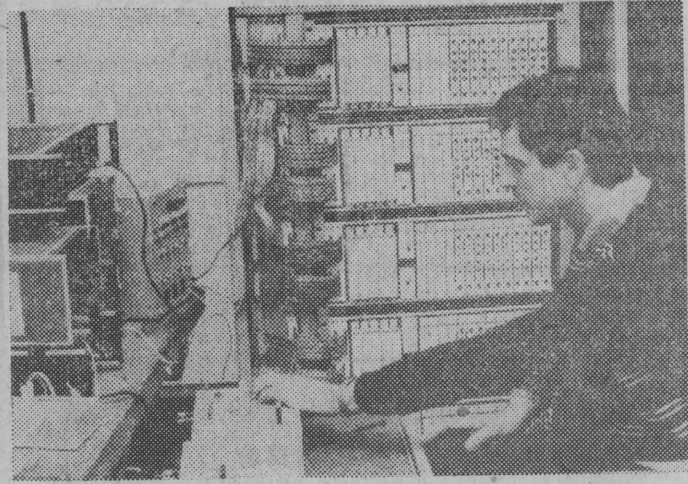
HAGA — W środę wieczorem przystąpił do strajku pilotów trzech portów holenderskich: Rotterdamu, Amsterdamu i Vlissingen...

Z powodu strajku w środę 69 statków nie mogło ani załadować do trzech portów holenderskich ani wylądować z nich.

Zamachy bombowe

BONN — Redakcja dwóch gazet holenderskich otrzymała anonimowe listy, w których do zamachu na ambasady francuskiej w Bonn przynależała się terrorystyczna organizacja lewicowa...

RAP przynależała się do przedmiotu także do zamachu bombowego na budynek amerykańskiego konsulatu w Duesseldorfie...



po raz pierwszy w Polsce wprowadzona została aparatura pomiarowa i sygnalizacyjna dla elektroniki atomowej...

DZIS — zachm. duże z większymi przejaśnieniami, przelotne opady śniegu. Temp. maks. od -8 do -4 stop. C. min. od -12 do -18 stop. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kier. płn. Możliwe (szczególnie w nocy) zamiecie śnieżne.

DZIS imieniny — Tytusa, Anieliki. (ms)

CAF — R. JANOWSKI

Pułap płac

Realnie — bez zmian

Słowo w sprawie „średniej” Skąd się wzięło dwanaście procent? Płace w ryzach, bo...

Jak wynika z Centralnego Planu w nowym roku należy się liczyć z wyraźnym osłabieniem tempa wzrostu płac. W dokumencie tym wyznacza się pułap dwunastu-trzynastu proc. zwżyki w ujęciu przeciętnym...

Na początek — słowo w sprawie „średniej”. Ze szkolnej definicji tego pojęcia wynika, że wykluczone jest, by wszyscy dostali do ręki po te trzynastu procent więcej niż w roku obecnym...

Kiedy więcej mięsa na kartki?

Czarny rynek albo... kontraktacja

Doniesienia z tzw. frontu mięsnego są optymistyczne. Niewątpliwie wychodzimy z dna kryzysu, jaki w chowie trzody chlewniej notowano w latach 1982—83...

Tyle wieści optymistycznych. O ile bowiem w gospodarstwach rolników ilość tuczników rosła, to punkty skupu w szwach bynajmniej nie pekła. Przeciwnie, notuje się spadek dostaw zwierząt rzeźnych...

Nietrudno dociec, jakimi drogami rozchodził się owe 40 proc. wziępczości w okolicach większych aglomeracji miejskich...

w „papierkach”, wyprowadzono z makroproporcji ekonomicznych, z ogólnej możliwości dostaw towarów i spodziewanych ruchów cen...

Skąd się wzięło te dwanaście procent? Otóż jest to wielkość wynikająca z bilansów zapotrzebowań, jak to już powiedziano, oraz z przeliczenia przyszłych podwyżek cen...

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

Stogi nad Piszą

„Gazeta” komentuje

Trafność wyboru

Z perspektywy historycznej inaczej, po prostu łatwiej, ocenia się wydarzenia polityczne sprzed lat...

W naszej najnowszej historii takim najbardziej przełomowym i odważnym zarazem aktem politycznym wyboru było podjęcie przez siły polskiej lewicy...

ciąg dalszy na str. 2

Symbole walki martyrologii i patriotyzmu

Refleksjami na temat realizowanych — wysiłków społecznym — pomników walki, martyrologii i pojednania...

Obecnie w stadium realizacji znajdują się następujące pomniki — symbole pamięci:

Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, Pomnik Kościuszkowca w Warszawie na praskim brzegu Wisły...

Refleksjami na temat realizowanych — wysiłków społecznym — pomników walki, martyrologii i pojednania...

ciąg dalszy na str. 2

M. F. Rakowski przyjął P. Kunga

WARSZAWA (PAP). — Wicepremier Mieczysław F. Rakowski przyjął 3 bm. Petera Kunga...

W imieniu rządu PRL, wicepremier przekazał za pośrednictwem Petera Kunga list adresowany do prezydenta MKCK Alexandre'a Hay'a...

W spotkaniu uczestniczyli: prezes PCK prof. Jerzy Bończak, wiceprezes PCK Wiesława Król...

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego RK PRON

WARSZAWA (PAP) — w Warszawie zbiera się 4 bm. na pierwszym w tym roku posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego...

Kto nim jest? Podwójny milioner pilnie poszukiwany!

INFORMACJA WŁASNA

Tego jeszcze w historii biostockiego Totalizatora Sportowego nie był Właściciel, dwu poważnych wygranych — jedna w wysokości 1 mln i 39 tys. zł...

ciąg dalszy na str. 2

Pół miliona na szkoły

INFORMACJA WŁASNA

Narodowy Czyn Pomocy Szkole zatacza coraz szersze kręgi. Na konto biostockiego wojewódzkiego komitetu...

Ciesz się fakt, że na konto Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Szkole pierwsze sumy wpłacił również uczniowie — członkowie ZSMP z Technikum Mechanicznym w Białymstoku...

wpłacił również uczniowie — członkowie ZSMP z Technikum Mechanicznym w Białymstoku — przelali 4300 zł.

Bedniemy na bieżąco przekazywać listy kolejnych ofiarodawców. Przypominamy konto: II Oddział Narodowego Banku Polskiego w Białymstoku 5021-8484-132-1 (kp)

O historii i świadomości historycznej

Nauczycielka cierpliwości

Rozmowa z prof. JANEM BASZKIEWICZEM z Instytutu Nauk Politycznych UW

Panie Profesorze! Zaczynamy naszą rozmowę od zdefiniowania jej tematu, to jest odpowiedzi na pytanie, czym jest świadomość historyczna społeczeństwa?

Nie siląc się na akademickie definicje można powiedzieć, że składają się na nią: wiedza o przeszłości, zespół ocen wynikających z tej wiedzy oraz emocje, jakie budzi w nas przeszłość...

Tak więc, temat rozmowy już określiliśmy...

Nie za bardzo. Problem polega na tym, że dziś nie potrafimy jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, jaka jest świadomość historyczna współczesnych Polaków...

Skąd więc biorą się te obawy przed „niekorzystnymi”, „niewspodniymi” wynikami badań? Często z niewiedzy dydyktów, z ignorowania takiego faktu, iż świadomość historyczna jest zmienna i może przybierać różny kształt...

Skąd więc biorą się te obawy przed „niekorzystnymi”, „niewspodniymi” wynikami badań? Często z niewiedzy dydyktów, z ignorowania takiego faktu...

ze świadomości braku perspektywy zaspokolenia swoich aspiracji. Gdyby tym samym osobom zadano te same pytania w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych...

I jeśli nawet wydaje się nam, że świadomość historyczna naszego narodu jest daleka od pożądanej, to nie możemy nie zauważać pewnych trwałych i korzystnych zmian...

Sprawa jest oczywista — nie opiera się ona na głębokiej wiedzy historycznej o tej postaci. Wręcz przeciwnie — związany jest z zamazywaniem różnych faz w działalności tego, skądinąd wybitnego, Polaka Piłsudskiego...

wsze więc warto zapytać, jakiegoż to Piłsudskiego ktoś bierze sobie za patrona. Jedno jest pewne — tylko przez nieporozumienie awansuje on nierzadko na patrona demokratycznych aspiracji społeczeństwa.

Cóż więc zmieniło się w naszej świadomości na lepsze?

Na przykład stosunek do Polski Piłsudskiej. Należy do pokolenia wychowywanego w przedwojennej szkole w duchu tradycji Jagiellońskiej...

ciąg dalszy na str. 4

Ekspresem...

WARROZA W ATAKU

Ta najgroźniejsza choroba pszczoł największe straty przynosi pasiecznikom w trzecim roku inwazji. W br. mijają właśnie trzy lata od momentu wykrucia pierwszych ognisk warrozy na Białostoczczyźnie...

NIE ZAPOMIŃAJ O SENIORACH...

grajewska PSS „Społem”. Dla nich to dla byłych pracowników Zarząd Spółdzielni zorganizował przedświąteczne spotkanie w Wigilię Seniora w kawiarni „Sarenka”...

ciąg dalszy na str. 2

DZISIEJSZE WYDANIE „GW”

cioc magazynowe, ukazuje się na sześciu, a nie, jak zwykle, na ośmiu stronach. Stało się to z przyczyn technicznych za co SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW serdecznie przepraszamy!



# Wstarym i młynie nowy duch

Gospodarka potrzebuje do rozwoju nie tylko maszyn czy energii, ale i haseł. „Wielki przemysł twoją szansą”, „zielone światło dla rolnictwa, rzemiosła” — znają je chyba wszyscy. Za każdą taką akcją kryją się migracje ludności, zmiany zawodów, rozbudzenie nowych nadziei. Odnalazłem jednego z wielu ludzi, którzy zawierzyli się w „świecie gospodarczych haseł”.

Nazywa się Józef Sadowski. Wychował się w podbiałostockiej wsi, w rodzinie, która z ojca na syna przekazywała młynarskie tradycje. Nie wie co zadczydowało, że początkowo nie poszedł w ślady ojca. Może brak zamiłowania, a może po prostu okazał się zbyt dobry z arytmetyki. Zdarzało się przecieć, że zboże było droższe od maki.

Zaimponował mu wielki przemysł. W 1967 roku Józef Sadowski znalazł się w Gdańsku. Zaczął pracować w Stoczni im. Lenina, ożenił się, przez długie lata bezskutecznie walczył o mieszkanie. Sadowski myślał ustawicznie o tym, jak zacząć się czynną konkretniejszym, bardziej (w swoim rozumieniu) sensownym. Nie chciał być przez całe życie trybikiem w maszynie.

Żanana nadarzyła się w 1981 roku. Pobrzmiewały wówczas głosy, iż reforma gospodarcza wywołała w przemyśle bezrobocie. Ukazała się nawet uchwała Rady Ministrów, zachęcająca do rezygnowania z pracy w przemyśle i przechodzenia do sektora indywidualnego. Najlepsi planiści nie przewidzieli wówczas, że wkrótce w gospodarce uspołecznionej będzie brakowało kadr. Inna uchwała „zapaliła” zielone światło dla drobnej wytwórczości. Sadowski pobrał przysługującą mu odprawę pieniężną i wrócił w rodzinne strony.

Długo jeździł po województwie, szukając dla siebie czegoś odpowiedniego. Wiedział już wcześniej, że tym czymś będzie młyn. Po kilku latach małe młyny wróciły spod państwowej kurateli w ręce dawnych właścicieli, bądź też czekały na nowych gospodarzy.

Młyn w Książynie pod Białymstokiem nie był ani najnowszym ani najokazalszym, ani też w najlepszym stanie. Zdecydował się jednak na ten. Na jego kupno Sadowski przeznaczył całe swoje dotychczasowe oszczędności oraz długi zaciągnięte u najbliższej rodziny.

Sędzieli z zdziwieniem zerkali na przybysza. Wielu z nich traktowało Sadowskiego jak cwaniaka z Gdańska, który przyjechał tu, gdyż zwietrzył złoty interes. Zaczęli zaglądać do zdewastowanego młyna.

Fala podejrzeń powoli opadała, gdy ludzie dostarczali, jak „cwaniak” haruje ciałymi dniami. Jego żona nie chodziła w ciuchach z Pewexu, ani też nie placiała w pobliskim sklepie GS-u złotymi monetami. Opinie te potwierdziła dzisiaj sędzia — Jan Zaczęniak. — Każdego nowego przybysza — twierdzi — traktuję się u nas nieufnie. Dopiero, gdy po jakimś czasie sprawdzi się, staje się „swoim człowiekiem”.

Pierwszy rok swojego gospodarowania Józef Sadowski wspomina niezbyt mile. Wierzył wtedy, że nowe uchwały otworzą mu drzwi do urzędów, banku. Nie mógł jeszcze wiedzieć, że odgórne decyzje zatrzymują się na jakimś szczeblu niemożności, a w przepisach wykonawczych obowiązujących podstawowe ob-



## Sposób na życie

— KIEDY TAK SPOGLĄDAM RETROSPEKTYWNE NA SWOJE ŻYCIE, WIDZĘ JAK NA DŁONI, ŻE ZAWÓD LEKARZA WYMAGA PRZEDĘ WSZYSTKIM MIŁOŚCI BLIŹNIEGO. WTEDY WSZYSTKO ŁATWIEJ SIĘ UDAJE. I POTRZEBNA JEST JESZCZE DOBRA ORGANIZACJA. ALE TEGO MOŻNA SIĘ NAUCZYĆ, Z TYM NIE TRZEBA SIĘ RODZIĆ. WYSTARCZY CHCIEĆ.

TAMERLAN SMOLSKI ukończył medycynę w 1939 roku na Uniwersytecie Wileńskim im. Stefana Batorygo. Kiedyś tego typu uczelnie miały wydziały lekarskie i farmaceutyczne. Swoją pierwszą pracę rozpoczął w szpitalu w Druskiemnikach. Jako jedyny lekarz. A szpital miał oddziały ginekologiczno-pediatryczne, internistyczny, zakaźny i chirurgii — razem 170 łóżek. Musiał też obsłużyć lecznictwo otwarte.

To była szkoła medycyny! Od chorego do książki i od książki do chorego. Poradzić się nie było kogo. Tyle, że co trzy-cztery miesiące zjeżdżali na konsultacje profesorskie z Mińska, albo wpadał na inspekcje lekarz wojskowy, bo w szpitalu leżeli żołnierze z placówek granicznych. I nie trzeba zapominać, że pracowali tam bardzo dzielnie siostry.

Po roku takiej praktyki objął ośrodek zdrowia w Orli. Wybrał tę miejscowość, bo w pobliżu był las i rzeczka. Ale i obowiązków nie-mało. Ośrodek obejmował opieką obszar niemal równy późniejszemu powiatowi białostockiemu, czterdziście kilka wsi. Pracował z nim felczer, podobna i pielęgniarka.

Zrobili tam razem bardzo dużo. Wszystkie dzieci i wszyscy ludzie starsi zostali przebadani w miejscu zamieszkania. We wsiach powołaono społecznych nadzorców sanitarnych — jednego na dziesięć zagrod. Oni zobowiązani byli do dbania o źródła wody, stan sanitarny i melioracji, gdy ktoś gorączkował dwa dni.

Podczas okupacji hitlerowskiej pozwolono mu pracować w ambulatorium dla miejscowej ludności. Oficjalnie do żadnej tajnej organizacji nie należał, ale partyzanci nie wahał się przychodzić do niego po poradę, przekazywał też leki i opatrunki „dla krewnych”. Zandarmeria nie domyślała się niczego, w miarę zasady, że pod latarnią naciemniej. Ambulatorium znaj-

dowało też naprzeciw posterunku.

Gdy zbliżał się front, doktor Smolski schronił się przed wywiezieniem w Puszczy Białobłotkiej. Po wyzwoleniu został zmobilizowany. Z mundurem został się przechodząc na emeryturę, w stopniu pułkownika.

Był lekarzem wojskowym w garnizonie białostockim. Potem Ministerstwo Obrony Narodowej oddelegowało go do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

To był okres pracy koncepcyjnej. Tamerlan Smolski pełnił funkcje zastępcy dyrektora do spraw lecznictwa i dy-

rektora szpitala. Organizował służbę zdrowia MSW, rozbudowywał polikliniki.

Leczone wielu chorych, nie tylko podopiecznych. To pozwalało na specjalizację lekarską, podnoszenie kwalifikacji. W tamtych latach pacjentów próbował różnych sposobów, aby dostać się do szpitala MSW, takimi miał renomę. Zwłaszcza chirurgia.

Dyrektor był także chirurgiem. Ostrogi w tej specjalizacji dobywał u dr. Dowgirda, potem uczył się także u prof. Jankowskiego.

Chirurgia to najbardziej radykalny sposób leczenia. Ale w wielu przypadkach ka-leczy ustrój. Kalcery celowo, aby go uratować. Dzieje się tak dlatego, że królestwa nauka medycyny — interna-



jeszcze nie osiągnęła takiego poziomu, aby można było uzdrawiać bez noża.

— Pewien postep przyniósł antybiotyki. A co dalej? Zatrutowanie się lekami, tak jak to się dzieje w dobie dzisiejszej, jest wręcz katastroficzne. Ratując się od jednej choroby, wpadamy w drugą. Może przyszedł czas, aby jakieś rozwiązanie, może będzie to akupunktura?

zdolności podopiecznych i rozwijać talent. Zachował do dzisiaj resztki pierwszych pasteli. Pasteli Majewskiego.

Pastelom pozostał wierny do dziś, chociaż stosuje także temperę Często maluje konie, bo je bardzo lubi. Ma także cały zbiór herb. Nie znosi natomiast pustych pejzaży, musi się tam coś dziać: oracz chodzący za plugiem, albo pastuszek za bydłem.

liczyła. A Tamerlan Smolski to przecież potomek starego tatarskiego rodu, który osiadł pod koniec XIV wieku w Malgotkach, pod Kownem. Wtedy to właśnie książę Witold sprowadził na ziemie litewskie rodziny tatarskich wojowników, nadając im włości i szlachectwo. Smolscy mieli herb „Araż”, przedstawiający konia z lancą i buńczukiem, na tarczy.

Ród Smolskich kontynuował tradycje wojskowe. Pradziad Tamerlana był oficerem, stryj — weteran Powstania Styczniowego, w okresie dwudziestolecia międzywojennego nakładł granatowy mundur z amarantowymi wyłogami. Ojciec, także wojskowy, zginął w czasie II wojny światowej. Wychowywała go babka, Zofia Chalecka, spokrewniona z rodziną Krzeczowski, która otrzymała w nadaniu wsi Kruszyniany.

Te Kruszyniany, które były — i jeszcze są — niepisana stolicą Tatarów. Tu, przy okazji różnych świąt i uroczystości, spotykała się młodzież, zapoznawała, tu kojarzyły się małżeństwa, stąd chłopcy zabierali żony w róż-

ne strony. Rodziny matki i żony Tamerlana Smolskiego też pochodzą z Kruszynian.

Młodzi potomkowie tatarskich rodów coraz częściej wstępują w mieszane związki małżeńskie. O wyborze partnera decyduje bowiem nie tylko pochodzenie, ale również wykształcenie i inne czynniki. Oczywiście, tym sposobem zanika tradycja. Widać to chociażby na przykładzie imion.

Tamerlan, to imię władców mongolskich, nosił je założyciel słynnej dynastii Timurydów. Nosi je dr Smolski, nosił jego ojciec. Ale jego żona i córki mają już imiona podwójne: Zanna Eugenia, Halma Zofia, Dżennet Joanna. A wnuczki zwyczajnie: Ewa, Agata, Magdalena.

Rodzina Smolskich jest czteropokoleniowa. Senior, ojciec Zanny Eugenia Smolskiej strzeże tradycji tatarskich świąt, które są ruchome; co roku ich termin przesuwa się o 12 dni. A więc nowego roku (w tym roku wypadł 7 października), postu (Ramadan), ofiary i Aszurabejram. Dwa pierwsze nie wymagają wyjaśnień. Święto ofiary wywodzi się z tradycji zabijania przed meczetem bydła czy owiec i dzielenia mięsem z biednymi. Aszurabejram to smutne święto. Obchodzi się je na pamiątkę kobiety, która na powitanie synów powracających z wojny przygotowała ich ulubione potrawy. Gdy okazało się, że synowie zginieli, potrawy zmieszała. Od-tąd w takie święto spożywa-no rytualnie potrawy sporządzone z nieparzystej liczby składników, np. kompot.

Tatarskie święta mają już dziś charakter domowy. Cała rodzina Smolskich zjeżdża się natomiast na urodziny. Jedną córką — lekarką z Suwałk, drugą — architekt — z Łomży. Wspólnie spędza się też urlopy, pod namiotami nad jeziorem. Razem wita się też Nowy Rok, ten kalendarzowy. Obowiązkowo muszą być wtedy kolduny.

ANIELA ŁABANOW  
Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

# TAMERLAN SYN TAMERLANA

— Gdybym był młodszy, gdybym mógł przenieść swoje życie o 30 lat w przyszłość, chciałbym zacząć się akupunkturą. Chłirczy mają w tej dziedzinie wielkie osiągnięcia, robią wprost cuda. Sporo zrobiono już w Związku Radzieckim. Ale metoda ma i wielu oponentów, strasznych oponentów.

— Nigdy się jeszcze w życiu nie nudziłem. Zawsze mam jakieś zajęcie.

Gdy nastał czas stabilizacji, gdy doktor Smolski założył rodzinę, mógł wreszcie malować. Rozmawiał w tym, będąc uczniem grodzieńskiego gimnazjum Grono nauczycielskie tej szkoły, wysokiej klasy pedagogów, rozkochani w przedmiotach przed siebie wykładanych, umieli wyuskać

Teraz ma czas na malowanie. Przez dziesięć lat, po przejściu na emeryturę, pracował jeszcze na pół etatu w Szpitalu im. J. Śniadeckiego. Dwa lata temu uznał, że pora z tym skończyć.

Ma wreszcie czas dla rodziny.

— Rodzina to odtrutka na obecny sposób życia. Trzeba się starać, aby jak najbardziej ją sementować. Praca zawodowa kobiet, stołówki — wytrącają życie rodzinne. Ale przecieć są święta, są urlopy i te trzeba spędzać razem. Także z dorosłymi dziećmi, które naturalnym już porządkiem rzeczy muszą wyfrunąć z gniazda, stworzyć własne ognisko, własny dom.

W plemionach mongolskich rodzina zawsze bardzo się

wał tradycje wojskowe. Pradziad Tamerlana był oficerem, stryj — weteran Powstania Styczniowego, w okresie dwudziestolecia międzywojennego nakładł granatowy mundur z amarantowymi wyłogami. Ojciec, także wojskowy, zginął w czasie II wojny światowej. Wychowywała go babka, Zofia Chalecka, spokrewniona z rodziną Krzeczowski, która otrzymała w nadaniu wsi Kruszyniany.

Te Kruszyniany, które były — i jeszcze są — niepisana stolicą Tatarów. Tu, przy okazji różnych świąt i uroczystości, spotykała się młodzież, zapoznawała, tu kojarzyły się małżeństwa, stąd chłopcy zabierali żony w róż-

## Historie wiarygodne

Ciekawą wizję przyszłości kreśli w swej książce pt. „Społeczeństwo bez szkoły”, Ivan Illich. Przed wielkimi Seneką wypowiedział myśl, że nie uczymy się dla życia, ale dla szkoły. Sentencja ta z czasem nadano inną wymowę, a mianowicie, że uczymy się nie dla szkoły, lecz dla życia. Okazuje się, że jednak raczej miał Seneka. Szkoła spełnia rolę — według Illicha — również w pełni rolę edukacyjno-wychowawczą jak kiedyś. Mimo to większość społeczeństw prowadzi badania nad swą przyszłością i przewiduje nie tylko utrzymanie funkcji szkoły, ale nawet znaczny jej wzrost.

Gdy obserwujemy malejącą rolę szkoły nie tylko w zakresie edukacji, ale przede wszystkim w wychowaniu młodego pokolenia, skłonny jestem przypisać raczej wywodom Illicha. Otóż, co między innymi autor ten pisze na temat szkoły: „wszystko, co naprawdę

umiemy, zawdzięczamy życiu, w którym uczestniczymy, a nie szkole”. Dowodem tego może być nie tylko postać największego wynalazcy w dziejach ludzkości, Tomasza Alwy Edisona, który szkołę niegdy nie odwiedził, a jeśli, to tylko najsmutniejsze przeżycia i doświadczenia. Są edukacyjne zakończył on bowiem na zaledwie trzymiesięcznym po-

byciu w klasie pierwszej. Później już nigdy nie zasiadł za pulpitem ławy szkolnej czy uniwersyteckiej, a mimo to obdarzył on ludzkość niezliczonymi wynalazkami, w tym żarówką, która umiła nam do dziś dnia życie. Spośród ponad 2000 wynalazków na wymienienie zasługujące jeszcze pradziadek dzisiejszego magnetofonu, który towarzyszy nam na każdym kroku, fonograf. Jego rówieśnik, którym los nie poskąpił radości uczęszczania do szkoły i przebywania kolejnych etapów edukacyjnych, nie przysłużył

się niczym ludzkości, gdy ten najczystszej krwi samouk doszedł do szczytu stawy. Nie dziwny się, że ci, którzy szeptali się dyplomami retomowanych uczeni, ale nie wiedząc, zadośćtęsnili inwencji i zdolności odkrywczo-tych, czegoś sumentu tych na każdym kroku. Biografia Edisona zdaje się w pełni potwierdzać w

szkoły, opierają swój sąd na subiektywnym odczuciu, a nie na wymiernej ocenie tego zjawiska. Ogół ludzi, jak pisze Illich, „przy-swoją sobie” praktykę całą ucieka poza szkołę, w szkole zaś czyni to tylko o tyle, o ile staje się ona... miejscem przynajmniej pobytu przez coraz dłuższy okres „uczenia”. Nawet to, czego uczyli z nas zdołało się w niej nauczyć, było raczej dziełem przypadku niż zamierzonych działań edukacyjnych nauczycieli i szkoły. Potwierdza to dziś coraz bardziej szerząca się praktyka korekcyjnej,

tego pisarza, nie mówiąc o ludzkości, którym zawdzięczamy postęp naukowo-techniczny. Dowodem tego dzieje nauk przyrodniczo-technicznych. Dodac trzeba, że wszystkie gatunki, nie należące do dziedzin wiedzy eksperymentalnie weryfikowanych, nie są nauką, choć zdołał się w status jej nauczyciela, i to tym jasrawie, im uciążliwa jest ich pozycja.

„Szkoła jest nieudolna, jeśli idzie o naukę fachu — stwierdza Illich, głównie dlatego, że obowiązuje w niej program, w ujęciu

dotychczas od rówieśników poza murami szkoły. Wiele wiadomości nie ma dla niej większego znaczenia. Dowodem tego może być znajomość łosieć odnóży u tego czy innego organizmu przy jednoczesnym kompletnym braku wiedzy o budowie i funkcjonowaniu własnego organizmu. Ten dystans między wiedzą programową i wiedzą pozaszkolną powiększają dziś środki masowej informacji, których ulepszone podano nie chce dostrzegać. A jeśli nawet je zauważa, to z reguły traktuje je tak, jak nie: tak dawno traktowano programy szkolne. Wszyscy wiedzieli, skąd się biorą dzieci, ale młodzieży nie wypadło zadawać na ten temat pytania, zaś rodzicom odpowiadać na nie. W tych istotnych dla nas sprawach wiedzy zdobywaliśmy poza szkołą, a mimo to zdobyliśmy większą biegłość w tej dziedzinie niż w dyscyplinach pozawuczonych programowo w szkole.”

Niezbyt pochlebne zdanie o szkole ma też nasz wybitny fizyk, Leopold Infeld. Pisze on: „Jeśli okolkowicie umiałem i umiem, to zawdzięczam to raczej książkom niż profesorom.”

Mimo to do szkoły trzeba chodzić, bez względu na edukacyjny efekt.

CZESŁAW WRONKOWSKI

# Czy warto chodzić do szkoły?

## Kulisy rekordów

— NIE CHCIAŁBYM BYĆ ANI ASTRONOMEM ANI PLAYBOYEM, PONIEWAŻ ODDALIŁOBY MNIE TO OD BIEŻNI — SKOMENTOWAŁ W LOS ANGELES DZIENNIKARZOM SWÓJ STOSUNEK DO SPORTU — DALEY THOMPSON, NIEKWESTIONOWANY KRÓL DZIEŚCIOBJOJU. BRYTYJCZYK POWTÓRZYŁ W TYM ROKU SUKCES Z IO W MOSKWIE I JAKO DRUGI CZŁOWIEK W HISTORII TEJ DYSCYPLINY ZDOBYŁ DWA NAJWAŻNIEJSZE, OLIMPIJSKIE LAURY. PIERWSZYM BYŁ AMERYKANIN — ROBERT MATHIAS, TRIUMFATOR IGRZYSK LONDYSKICH W 1948 R. (7.139 PKT.) I HELSINKICH W 1952 R. (7.887 PKT.).

Wielobojowe tabele nie są czymś nietypowym. Zmieniały się już parokrotnie i znowu zmieniają się od 1 kwietnia przyszłego roku (i wcale nie będzie prima aprilis). Po prostu kres ludzkiej możliwości wciąż trudny jest do określenia.

— Czy nie żałuje pan tego kroku? — pytam. — Z pewnością nie. Widzę teraz sens swoich poczynań. Z tej maki będzie chleb.

nie zawiedli się na nim. Wprawdzie w czerwcu Daley stracił rekord świata na rzecz 2-metrowego, trenującego od lat w Kalifornii, zawodnika z RFN — JURGENA HINGSENA, ale na Coliseum był po za zasięgiem rywalu. Na konferencji przed startem emanował pewnością: — rozumiem, że Hingens obiecał rekordom powrót ze złotym me-

dałem — zaczął — ale musiałbym skraść mój, albo... go zdobyć. Postawa Brytyjczyka była uzasadniona. Niemca pokonał już siedmiokrotnie i to w najważniejszych imprezach. Rywal miał jednak za sobą wyrubowany rekord (8.798 pkt.).

Daley myślał tylko o złocie. Jego zdobywcę zaplanował w sposób niezwykle precyzyjny. Świadczy o tym taki epizod: drugiego dnia walki, gdy z Hingsem stanął na starcie bieg na 1500 m, Jurgen podał rękę rywalowi, gratulując tytułu. Daley powiedział wtedy (złoto miał już w zasięgu ręki), że po-

biegnie na rezultat 4.35.0. A więc bez żadnego ryzyka, bo jego życiowy rekord wynosił 4.20.3.

Pobiegł dokładnie tak jak zaplanował, choć do odebrania rywalowi rekordu świata potrzebował wyniku lepszego o prawie dwa dziesiąte sekund! Wystarczył więc przed metą trochę wydłużony krok. Dzień tego nie zro-

bił? — możemy się tylko domyślać. Nowe tabele i tak od 1 kwietnia uczynią go rekordzistą świata.

Nic też nie zapowiada rezygnacji z walki o trzeci złoty krążek w Seulu. Thompson nie bardzo chce mówić o planach, ale nie odganя się od startu w Korei Płd. — Ja to chyba zrobię — stwierdził ostatnio zastrzegając się, że przy postępującej komercjalizacji sportu może mieć kłopoty z utrzymaniem (i tak już wątpliwego statusu) amatora. Jego przyjaciela są podobnego zdania. — Daley nie startuje dla pieniędzy — twier-

dzi kolega klubowy — GRAENE FELL. — To jest jego żywioł — dodaje.

Tymczasem niewiele brakowało, aby tego pół-Szkota (po matce) i pół-Nigeryjczyka (po ojcu, którego nigdy nie widział, urodzonego (30 lipca 1958 r.) na londyńskim przedmieściu Notting Hill — pochłonego Soho. Uliczki rozrywkowego centrum angiel-

skiej stolicy były pierwszą szkołą pśotnego chłopaka. Dopiero podczas lekcji wychowania fizycznego objawił się jego sprinterski talent; dobry był też w skoku wzwyż. To zdecydowało, że wziął go do swej grupy znany trener — BRUCE LONGDEN. Z czasem Daley tak pozyskał względy opiekuna — i jego żony — że zamieszkał z nimi. Otoczenie mogło wreszcie zapomnieć o manierach niedozgody ulicznika. Jako nastolatek bardzo był podatny na wychowawcze zabiegi opiekuna i gdy wygrał mistrzostwa Europy juniorów państwo Longdenowie z sa-

tyfakcją przyjął medal. Był to piękny prezent za cierpliwość i serce okazane wisuowi.

Narodził się wtedy mistrz, który rycho miał zadziwić świat. Na chwalebne sukcesy trzeba było jednak zapracować. 18-letni junior zrozumiał to dobrze podczas montrealskich Igrzysk.

Był tam tylko tłem dla su-permana owej Olimpiady — Amerykanina — BRUCEA JENNERRA. W dwa lata później, 20-letni urodziny Brytyjczyk uczcił już tytułem wice-mistrza Europy wśród seniorów. W Pradze zaprezentował spore umiejętności, ulegając jedynie Grebleniukowi z ZSRR. Gwiazda Daley'a zajął ją pętnym blaskiem dopiero w Moskwie. Tam zdobył swój pierwszy laur; przysłała też pora na rekordy. Intensywne przygotowania

— Ciąg dalszy na str. 4

# TO JEGO ŻYWO!

# Nauczycielka cierpliwości

Ciąg dalszy ze str. 1

Tak więc — przy całej zmienności, rozwichrzeniu, płynności — są w świadomości historycznej pewne trwałe elementy, które wynikają z naszych działań propagandowych czy edukacyjnych. „Bowie świadomości historycznej jest tworem plastycznym, a nie granitowym. Ale też i nie gąbczastym. Dlatego też żadna próba nagłego jej przekształcenia w pożądanym kierunku nie przyniesie oczekiwanego rezultatu. Tutaj niecierpliwość nie popłaca.

— Wspomniał Pan o „rozwichrzeniu” świadomości historycznej, czyli — innymi słowy — o jej wewnętrznej niespójności. Jakże są tego przyczyny?

— Pamiętajmy o tym, iż świadomość historyczna jest produktem oddziaływania różnych instytucji: środków masowego przekazu i Kościoła, szkoły i rodziny. A treści przez nie przekazywane są często ze sobą sprzeczne, co rodzi może nawet tzw. schizofrenię wartości.

Tu chciałbym dodać, iż nie zgadzam się z tezą, że dom nie ma już dziś takiego wpływu na kształtowanie świadomości historycznej jak dawniej. W dalszym ciągu kształtują się ona w znacznej mierze już w dziecięcym pokójku pod wpływem tradycji rodzinnej, przekazu rodzinnego. I nie unikniemy tu niespójności. Zresztą, wszystkie rewolucje społeczne z dużą nie-

ufnością spoglądały na te różnice działania edukacyjne. Już Robespierre twierdził, że „tylko ojczyzna ma prawo wychowywać swoje dzieci i jest to sprawa zbyt poważna, by powierzać ją pszy i partykularnym interesom rodziny”. My również usilowaliśmy przeciwdziałać jej zachowawczym wpływom, ale — z różnych powodów — nie zawsze nam się to udawało.

— Cóż więc może być receptą na kształtowanie świadomości historycznej w pożądanym kierunku, na przeciwdziałanie próbom deformowania jej na przykład przez kraje czy zagraniczne ośrodki dywersyjne?

— Przede wszystkim — włączenie do szerokiego obiegu społecznego bogatego dorobku nauki! Musimy znaleźć „przekładnię” między historyczną wiedzą akademicką — a zrobiła ona kolosalne postępy nawet na obszarze tzw. białych plam — a sercami i umysłami młodych ludzi. Powinniśmy, np. rozbudować literaturę naukową popularną. Naukowa — bo oparta na rzetelnym źródłach i budująca zaufanie. Popularna — bo łatwo dostępną (wysokie nakłady, niskie ceny) i... napisaną po ludzku.

— Niesięty, polska szkoła wciąż kulturowo staroświeckie poglądy na wiele wyprzedziła z naszej historii. Ot, np. geneza rozbiorów. W tradycyjnej historiografii były jej dwie wizje. Optymistyczna — Polacy dźwignęli się z upadku,

lecz ten proces został brutalnie przerwany przez ingerencję z zewnątrz. Pessimistyczna — rozbiórami, choć z pewnym opóźnieniem, zapłaciłmy się warcholstwo czasów saskich. Ja proponuję całkowicie odmienne spojrzenie. Pójdźmy tropem współczesnych badań i odwróćmy ten porządek. Postawmy wreszcie te sprawy na nogach, bo dziś wciąż stoi na głowie! Cóż bowiem wspólnego z optyzmem ma stwierdzenie, że Polacy upadli z winy złych sąsiadów? Toż to skrajny pesymizm! Nie przeniesiemy przecież Polski na Madagaskar, nie zmienimy jej położenia geopolitycznego. Zawsze będziemy żyć między dwoma potężnymi narodami: rosyjskim i niemieckim. Tak więc — wbrew pozorom — optymistyczne będzie stwierdzenie, że zło tkwiło w nas samych. Bo jeśli główną przyczyną naszych nieszcześć były nasze wady narodowe, to przecież tych wad możemy się pozbyć!

Kolejny problem — podreżnik. Niestety, dotychczas nie udało się nam znaleźć recepty na dobry podreżnik do nauczania historii. Na Zachodzie podreżnik szkolny czy akademicki jest bardzo efektywnym środkiem inokultury, wiązania ludzi z wartościami systemu kapitalistycznego. My jak dotąd nie posiadaliśmy tej sztuki. Podreżniki są mdłe, jawne, nudne.

— Z Pańskich słów wynika, że kształtowanie świadomości historycznej nie jest sprawą

łatwą, że wymaga wielu przedsięwzięć organizacyjnych i merytorycznych. Nasuwają się więc wątpliwości, czy jest to „gra warta świeczki”? Wprawdzie mówimy, iż „historia jest nauczycielką życia”, ale czy jest tak naprawdę?

— Na pewno tak! Choć trzeba przy tym rozwiać pewien mit. Otóż niektórzy sądzą, iż historia pomaga przewidywać rozwój wydarzeń i sterować nim. Ale to jest tylko złudzenie. Historia wiedza nas wprawdzie do ustalenia determinantów procesów społecznych, a zwłaszcza ludzkich zachowań, ale te ustalenia są na tyle ogólne i uwikłane w kontekst epoki, że do współczesności musimy je przenosić z ogromną ostrożnością. I nie rozpaczajmy potem, że te przewidywania nie sprawdziły się. Bowiem historiografia, podobnie jak i inne nauki społeczne, nie gwarantuje trafności prognoz.

Historia bowiem uczy nas... z pewnym opóźnieniem. Jest, jak to powiedział kiedyś pewien medecznik, podobna do latorni morskiej — trzeba się od niej oddalić, by dostrzec jej sygnały...

Historia jest też skarbnicą bliskich nam wartości. Nie jest — wbrew pozorom — optymistycznym narzędziem propagandy w sferze historii jako nauki o przeszłości. Ja uważam, że dobrze jest pokazać ludziom współczesnym, iż jest pewien system wartości — wówczas może odmiennie rozumianych — za który ludzie walczyli, cierpieli, umierali. To pomaga w osławianiu się z trudnością stojących przed nami zadań. Widzimy, że i naszym przodkom nie nie przychodziło łatwo, bez walki. A ta walka zazwyczaj się nie kończy, bo nasze aspiracje wciąż rosną.

W naszej sytuacji rzetelna wiedza historyczna — mądre wykładanie i mądre prezentowanie przez środki masowego przekazu — może mieć również istotny wpływ na rozładowywanie różnych frustracji

społecznych. Pozwala bowiem na trafniejsze dostrzeganie hierarchii spraw. Mamy tę skłonność do łatwego przechodzenia od euforii do apatii w sytuacjach trudnych, krytycznych. Często wynika to z bardzo krótkiego dystansu, z jakiego patrzymy na naszą współczesność. Prawdziwa kultura historyczna pozwala zaś łatwiej poznać prawdziwy wymiar różnych współczesnych niedogodności i sukcesów. Niedogodności, które w naszej świadomości urastają do rangi nieszcześć i katastrof. Sukcesów, które w rzeczywistości są skromne, choć nam wydają się powodem do euforii.

— Czyżby ze znajomości historii wynikał nakaz redukcji aspiracji?

— Ależ nie! Przywracanie właściwej rangi sprawom współczesności wcale nie jest równoznaczne z obniżaniem lotów. To nakaz unikania niecierpliwości, gwałtownych nastrojów emocjonalnych. Marks powiedział kiedyś, że ludzkość bardzo długo śni o każdej idei, zanim zacznie ją realizować. I właśnie historia uczy, że realizacja wielkich idei trwa bardzo długo, że przez lata są one jedynie przedmiotem naszych tęsknot. Dopiero później — powoli, ułomnie, z zyskami — możemy je realizować.

I — jeśli już mówimy o klasykach — to należy przypomnieć stwierdzenie Engelsa, że w życiu społecznym, a zwłaszcza w rewolucji, niecierpliwość nie jest żadnym argumentem. A wiedza historyczna może być odtrutką na niecierpliwość, na różne gwałtowne reakcje emocjonalne. Może uczyć pokory wobec procesów historycznych, wobec postępu. Postępu, który zawsze dokonywał się — tak było, jest i będzie — wielkim kosztem społecznym.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **MAREK SOBIECKI**

## Urok starej leśniczówki

Leśniczówki (szczególnie te stare) wraz z otaczającym je leśnym krajobrazem należą do tych zakątków, które chyba najbardziej urzekają mieszkańców miast. W literaturze napisano sporo o leśniczówkach. Chodzi tu najczęściej o azył dawany uczestnikom walki z urogią ojczyzny. Nie pomijano też tak ważnego zagadnienia jak dyplomacja i łowy. W Polsce powojennej z największym chyba sentymentem opisywał leśniczkę poeta Konstanty Ildefons Gałczyński.

Jedną z leśniczówek — uchodzącą za zabytkową — mamy w osadzie leśnej ŁAZARZKO koło Karczmiska (gmina Czarna Białostocka). Ten okazały budynek wzniesiono z drewna w roku 1925 wraz z zespołem towarzyszących drewnianych budynków gospodarczych. Leśniczówka przeszła szczęśliwie lata, doczekała się elektryczności i wodociągu, a także przywrócono jej pokrycie osiłowymi wiatrami. Zaś budynki gospodarcze doczekały się, że w roku 1984 uznano je jako zabytkowe i zakwalifikowano do umieszczenia w Muzeum Wsi Białostockiej. Jeden już zabrano budując na jego miejsce mury.

Gdy mrok skruje bagna, a na śniegu pojawia się tropy wilka i ryśa, leśniczówce na Łazarzku jakby ubyła lat: wita zbiegłość gości pięknym drewnianym budownictwem, podkreślonym, zwiastującymi z dachu sopłami lodu.

Tekst i fot. **ROMAN PRUSKI**



## KRONIKI PRZEDMIĘSCIA

Tak więc mimo kryzysu rozpoczynamy kolejny rok zwyciężonym karnawałem, maskarad, pochodów i zabaw. Tak było w Polsce prawie zawsze. Przy niełatwym zastawionym świątecznym stole ponarzekaliśmy trochę na ciężkie czasy i na to, że aby zdobyć możliwość występowania na bal sylwestrowy organizowany przez szacowną instytucję upowoszczającą kulturę, trzeba było nie tylko ponieść opłatę (chyba z 5 tysięcy złotych od paru), ale także przystojnej pani rozprawiającej karty w ręku „upominek” w postaci butelki koniaku i paczki kawy.

O tym, że karnawał się zbliża przypomniał mi się mocno zamroczony pan w poswiątecznym czwartek na przejściu obok „Centralu”. Trzymając się niepewnie na chwiejnych nogach potępił mnie i zamknął przeproski krzyknął z próbą w głosie: „Uważaj z kim tańczysz”.

Jakże stare to powiedzonko. Podejrzewam, że nie z Białostocka, ale ze stolicy się wywodzi. Dla więc o zabawach, balach i rautach w Białymstoku sprzed kilkudziesięciu lat.

„Gastronomia”, a niedaleko na ulicy Sienkiewicza (naprzeciw dzisiejszej Isięgarni) „Wersal”. Do lokali tych dodać jeszcze należy jedną z najbardziej eleganckich i bardzo drożych restauracji w hotelu „Ritz”.

W tamtych latach i w wymienionych restauracjach obowiązywała wielka gala i niezbyt szczupły portfel. Ta elegancja i tam także była czysto pozorna. W wielu sklepach kupić przecież było łatwo sztywne mankiety, takie same kołnierzyki i przody koszul misternie powiązane tasiami i gumkami. Z konieczności więc panowie nie zdejmovali marynarek nawet wówczas kiedy bardzo był tańcem utrudzeni. Tańczyło się oczywiście bardzo modne wówczas: shimmy, one-stepy, fokstroty, walce wiedeńskie i walce angielskie a nade wszystko tanga.

Ci wszyscy w sweterkach i wytartych marynarkach z mniejszym zasobem gotówki na talerze, chcieli do tańca gdzie nie było stołków a jedynie łiche bufetki. Natomiast jeśli chcieli tylko zjeść i wypić wędrowali do jednej z kilkunastu piwiarni lub podrzędniejszych restauracji takich

## Uważaj z kim tańczysz

Najbardziej ekskluzywna i sylwestrowa i karnawałowa odbywała się oczywiście w salach pałacowych. Wówczas przez Urząd Wojewódzki. Na takie bale wojewoda zapraszał świąteczną towarzyszkę spośród wyższych urzędników, przedstawicieli przemysłu, handlu i rzemiosła. Pan Stefan Kornacki wspomina, że jego ojciec znanu go Białymstoku właścicieli zakładu wyrobów papieru i sprzedającego obuwie przez wiele lat opowiadał o rautach w pałacowych salach wydanym przez wojewodę Mariana Zymara-Kościelkowskiego z okazji jego wyjazdu do Warszawy aby objąć urząd ordynata stolicy. Jak wiadomo niedługo potem biłostocki wojewoda został ministrem spraw wewnętrznych (objął miejsce po Piarcim poległym w zamachu w 1934 r.) a w 1935 i 1936 r. był premierem rządu.

Właściciele teatru „Pałac” (Kilińskiego 6) Ch. Hurwicz i J. Herman w przedwojennej prasie zamieszczały co prawda ogłoszenia, że ich obiekt posiada 900 miejsc, centralną ogrzewanie i że odnajmują go nie tylko na przedstawienia i koncerty, ale także na bal i maskarady. Czy takie hale tam się odbywały trudno mi dzisiaj powiedzieć bo nie spotkałem nikogo kto by u nich uczestniczył.

Bez tańca, ale w bardzo miłej atmosferze sędziwie zostało było czas w kawiarni „Spolem” przy Ryнку Kosciuszki (dziś budynek Archiwum Państwowego) gdzie występowały znani artyści estrady i filmu. Na gościnnych występach bywali tu nawet Dymisz i Stelański.

Mieszkańcy przedmieść najczęściej chłopo-robotnicy, robotnicy i mniej „plani” urzędnicy zadawali się składkowymi prywatnymi i tańcami przy gramofonie lub akordeonie. Przystępując, że próbowano pobić rekord, o którym donosiła w dniu 24 lutego 1929 r. „Gazeta Gruzdzka”. W tamtym karnawałe Fernando pretakczył 2 tysiące tańców biorąc co parę tańców. Jego partnerka Tańczyła ponad czterdzieści. Wiele pań mówiło, że taki jak on przydałby się i w Białymstoku w czasie karnawału.

Było więc wesoło jak zwykle w karnawałe. Potem nastąpiła lata zaciemnianych ok. Ipanek, rozstrzelano, bombardowano i wreszcie upragnione uwolnienie Pierwsze w wywołanym kraju bale sylwestrowe i pierwsze karnawały. Ale o nich za tydzień w telefonie: „Orkiestra dohorna, bufet obficie zaopatrzony”.

**EUGENIUSZ HRYNIEWICKI**

**KTO W POLSCE NIE ZNA WINA „EGRI BIKAVÉR” CZYLI, BYCZA KREW Z EGERU? INNA SPRAWA, ŻE RZADKO BYWA ONO W NASZYCH SKLEPACH, WIEC I NA STOŁACH. ALE NA PEWNO NI BRAKUJE GO W EGERZE. WINNĄ LATOROŚL ZACZĘTO TUTAJ UPRAWIAĆ PRZYNAJMNIEJ TYSIĄC LAT TEMU, A MIASTO POWSTAŁO W XII WIEKU Z WOLI KRÓLA ŚWIĘTEGO STEFANA. ŚWIADCTWEM WINIARSKIEJ TRADYCJI JEŚĆ OKOŁO 130 KILOMETRÓW PIWNIC, WYKUTYCH W WULKANICZNEJ SKALE. DZIŚ JESZCZE W STAREJ CZĘŚCI EGERU PROSPERUJE KILKA RZEMIEŚNICZYCH ZAKŁADÓW BEDNARSKICH. BEDNARZ PO WĘGERSKU NAZYWA SIĘ „KADAR”, STAD RÓWNIEŻ ZNANY GATUNEK POPULARNEGO WINA — „KADARKA”.**

Trąflem w Egerze — na wspaniałą pogodę — niebo bezchmurne, lekko, chłodnawy już wiatr. W Egerze aura jest nie bez znaczenia, gdyż miasto położone między pasmami wzgórz w słoneczny dzień wygląda bardziej kolorowo. Zachowało się w nim kilka pięknych pałaców, bazylika, liczne kościoły, a także domy mieszkalne, przeważnie z osiemnastego wieku, opatrzone ornamentami i datą budowy. Były to lata rozkwitu miasta. Eger, po łacinie Agria, zawdzięcza swoją świetność księciu Karolowi z rodu Eszterhazy. W roku 1793 ufundował on liceum i bibliotekę biskupią, która podówczas liczyła 20 tysięcy woluminów. Liceum miało być początkiem uniwersytetu, ale plany księcia-biskupa pokrzyżował cesarz Józef II Habsburg, który na utworzenie węgierskiej uczelni nie zezwolił. Budynek i księgi przetrwały. Księgozbiór liczy dziś 100 tysięcy tomów i zawiera niemalże unikatowych dzieł: 92 inkunabuly sprzed roku 1500, trzydzieści średniowiecznych kodeksów, 1500 manuskryptów od szesnastego po dwudziesty wiek, 670 listów różnych osobistości, wśród których zauważyłem list Mozarta. W oszklonej szafie biblioteki wyłożono

księgę Ptolomeusza „Omni que extant opera”, a otwarto ją właśnie na tych stronach, gdzie widnieje mapa Węgier i Polski z 1541 roku. Bardzo wtedy byliśmy blisko.

Ciekawy jest sam wystrój wnętrza biblioteki. Regaly z debiu zbudował stolarz z Egeru, Tomasz Lotter, bez użycia jednego gwoźdźca, w tak zwanym stylu copf. Nad nimi góruje plafon z roku 1778, barokowe dzieło Lukasa Krackera. Sama kopuła, na której położono malowidło, liczy tylko 60 centymetrów wysokości, a stwarza wrażenie wielometrowej głębi. Na fresku, którego tematem jest sobór trydencki, widnieje, wśród wieki dziesiątków postaci, także postać Mikolaja Kopernika.

W roku 1776 ksiądz Eszterhazy kazał sprowadzić z Wiednia do Egeru węgierskiego astronoma — Maksymiliana Hella. Ow przystąpił do tworzenia obserwatorium, które przetrwało do dnia dzisiejszego, mimo iż było czynne tylko sto lat. Hell miał wiele ciekawych pomysłów. Wyznaczył na przykład południk miasta Eger, którego linia przebiega dokładnie przez obserwatorium na wieży liceum, a zamarkowana jest czerwoną kreską, na karraryjskim marmurze posadzki. Przez małe-

# EGER - nie tylko „BYCZA KREW”

Korespondencja własna z Węgier

ki otwór w kopule wpada promień słońca i — zależnie od pory roku — wyznacza astronomiczne południe: od godziny 11.35 do godziny 11.50. W tym samym pomieszczeniu, wśród licznych starych przyrządów do obserwacji nieba, jest unikatowy (tylko dwa egzemplarze — na świecie) „kvadrans muralis”, który służył do mierzenia odległości gwiazd. Drugi zachowany egzemplarz znajduje się w angielskim muzeum, w Greenwich.

Maksymilian Hell zbudował też, dla rozveselenia gości obserwatorium, teleskop z lustrem obracającym wewnątrz kopuły za pomocą dwóch

prętów. Działa on jak rzutnik ukazujący w zaciemnionym pokoju na białym kartonie stołu kolorowy obraz fragmentu miasta i okolic, tak dokładnie, że można na nim rozpoznać postacie przechodniów. W dawnym liceum mieści się dziś jedyna wyższa uczelnia Egeru — szkoła pedagogiczna.

To dla historii głównie i dla sztuki baroku tysiące tu

nie wyrażnie w pobliżu eger- skiej twierdzy.

Eger bowiem przetrwał najeżdzy tatarskiej i wojny tureckiej, których trwałym śladem jest właśnie ruinowana twierdza. Wśród jej murów, na stromym wzgórzu, w szesnastym wieku dwutyścny garnizon kapłana Istvána Dobroni bronił się przed stu tysięczną armią turecką. Eger w końcu padł. Na sto lat miasto dostało się pod tureckie panowanie, czego świadectwem są liczne łaznia oraz pięknie zdobiony minaret, który sędziaduje teraz ze szpitalem miejskim. Meczet pozostał zaś tylko w nazwie stylowej restauracji.

Zawsze podpiswam w Węgrów umiłowanie narodowej historii i pieczołowitą zachowywanie jej śladów dla przyszłych pokoleń. Ustalono na przykład nazwiska i imiona kilkudziesięciu spośród owych dwu tysięcy obrońców egerkiej twierdzy. Im poświęcono jest izba bohaterów w miejscowym muzeum. Wśród nazwisk wrytych w pantofnie wypatrzyłem dziwnie znajome: Lenyety czyli Polak, oraz Krakolik Szaniszo — jakby Stanisław z Krakowa. Jest również na budynku muzeum tablica, upamiętniająca obóz dla Polaków, urządzony w egerkiej twierdzy podczas drugiej wojny światowej.

Okres turecki i walka Węgrów o wyzwolenie spod obecnej niewoli pozostały aż trwale w literaturze. Na osiemnastym języków przełożono dołąd powieść Gezy Gardonyiego pt. „Gwiazdy Egeru”. Jego dom rodzinny stał się muzeum, a grób pisarza wymurowano w skale twierdzy egerkiej, której obronę opisał. Na płycie napis: „Tylko moje ciało”.

Zaczął mocnym uderzeniem — 10.44 sek. na 100 m, 801 cm w dal, 35.72 na 400 m, 293 cm wzwz, 46.97 na 400 m... To zapowiadało przełamanie granicy 9 tys. pkt! Potem był lunch (z kurczakiem i frytkami) konstatacja, że z rezultatem 801 cm były były w finale konkursu indywidualnego, który wygrał fenomenalny — CARL LEWIS. Jurgen miał wtedy 114 pkt. strąty i to Brytyjczyka usposobliło radośnie. Zartował ze swym partnerem od treningu — Cristem (Amerykanin) zajął 6 miejsce w finale, gromadząc 8.130 pkt.).

Następnego dnia rozluźniły, po dziesiątkach rozmów telefonicznych z rodakami, Daley o mały włos nie stracił prowadzenia. Hingsen pokonał go w wyśkokach płotkach i dysku. Pierwsze dwa rzuty lidera były nieudane i kibice wietrzyli sensację. Thomson skoncentrował się jednak w trzeciej próbie i uzyskał 46.87 m wystarczające do utrzymania prowadzenia. Zmalał on jednak do 32 pkt. Losy konkursu rozstrzygnęła tyżka. Daley przystąpił 5 metrów, a Jurgen tylko 4.90 bo w trakcie skoków przeżył poważny kryzys. Po zakończeniu tyżki stadion widział już w Brytyjczyku zwycięzcę. I nie zawiodł się. Daley rzucił oszczepem — 65.24 (Jurgen zaledwie — 59.86) i zakończył

1500 m zgodnie z planem. Znowy był najlepszym!

Rekord na pewno byłby kropka nad „r” tej konkurencji. Po przelazieniu zbranym z przelazieniem 8.797 pkt. Daley'a na nowy system (opracował go — Viktor Trkal z CSRS), przybędzie mu 49 pkt. i przestanie się na pierwszej pozycji z 8.846 pkt. Hingsen spadnie wtedy na drugie miejsce (8.832 pkt.).

Nowa punktacja spowoduje — jak przypuszczają fachowcy — zwiększenie dystansu między czoiówką, a grupą „pościgową”. Preferowane są bowiem w niej konkurencje rzutowe. Oczywiście, zmienia się też rekordowe klasyfikacje w różnych krajach i wśród siedmioboiści. Zbliża się one do granicy 7 tys. pkt. Liderka światowego rankingu — Sabine Paetz (NRD), zamiast 6.867 pkt., będzie miała 6.946 pkt.

**ADAM ŁOZOWSKI**

Ciąg dalszy ze str. 3

przedolimpijskie zaowocowały 8.622 punktami zgromadzonymi w Goetis (RFN). Na Łuznikach nie starał się jednak poparwić rekord; skupił się tylko na zwycięstwie. Przez dwa dni, czujnie kontrolował sytuację, startując troszkę asekurancjo. Wygrał i od razu stał się kimś ważnym, nawet na plany zakochanym

wocowały w sierpniu 1982 r. nowym rekordem świata (8.723 pkt.). Było to na trzy tygodnie przed finałami mistrzostw Europy, na stadionie Kalo-greza, Hingsen popisał się wtedy znakomitym skokiem wuzw (215 cm), pchnięciem kulą (16 m) i biegiem na 1500 m (4.15,3). Wyniki budziły podziw, ale fachowcy uznali, że forma przyszła za wcześ-

ło aby się udał, bo ambitny Niemiec odebrał w międzyczasie Brytyjczykowi rekord, a Daley przyjechał do Finlandii jako rekonesans. Mimo to zachował się jak wielki sportowiec. Znając swe możliwości — i pamiętając o skutkach kontuzji — znowu zaimponował wolą walki. Jurgen nie wytrzymał roli faworyta i „pekli”.

D o kolejnego, najważniejszego rewanżu między tytanami miało dojść do roku. Właśnie w Los Angeles, Hingsen z pasją wziął się za przygotowania. Krajzy sa-mochodem między Duizburgiem (gdzie mieszka), Dortmundem i Düsseldorfem. Trenował ze sztagistą — ROLFEM MILSEREM i tyżkarzem — GINTEREM LOHRE. W Krefeld ćwiczył plotki i doskonalił rękę w dysku. Unikał jednak „treningu aż do bólu”.

Taka harówka zaowocowała w czerwcu br. (w Mannheim) nowym rekordem (8.798

pkt.). Nic więc dziwnego, że kibice niemieckie wierzyli tym razem w sukces Jurgena.

Daley nie jednak nie robił sobie z punktowej „ucieczki” rywala. Wyjechał jesienią 1983 r. do Irvine (miasteczko Uniwersytetu Kalifornijskiego) i tam, mieszkając z młodszym dziesięcioletnim — JOHNEM CRISTEM, spokojnie szlifował formę. W chwilach

# TO JEGO WYNIK...

w koniach i futbolu. Cztery następane lata wypełnia rywalizacja z idealnie budowanym (2 m wzrostu, 100 kg wagi), niezwykle przystojnym Hingsenem. Niemiec, trenując całe lata w superkorystnych warunkach Kalifornii (i pod okiem znakomitych fachowców) robił stale postępy. Tam też poznał swoją żonę — JEANNE PUCCELL, trenerkę aerobicu. Ona to prowadziła zajęcia gimnastyczno-taneczne z sympatycznym olbrzymem i jej Jurgen zawdzięcza gibkość — tak potrzebną np. w skokach. Lata pracy za Oceanem za-

nie. Potwierdził to występ w Atenach. Jurgen nie był tam w stanie powtórzyć rekordowego wycisku. Ale nawet gdyby mu się to udało, to i tak przegrałby, bo Daley poprawił rekord rywala o 20 pkt. Thomson był w tych dniach znakomity; „setkę” przebiegł w 10.51, skoczył o tyżce 5 m, a oszczep posłał na odległość 63 m 53 cm. Wyniki te dałyby mu miejsce w niejednym finale konkurencji indywidualnych.

Hingsenowi pozostała zatem szansa na rewanż dopiero na mistrzostwach świata w Helsinkach. I niewiele brakowa-

# Debelizyna niedługo w sprzedaży?

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem nowy polski lek przeciwko kamieniom nerkowymi o nazwie **debelizyna**, niedługo będzie dostępny w aptekach służbie zdrowia. Oryginalny środek, jeden z nielicznych tego typu na świecie, przed kilkoma miesiącami zarejestrowany został przez Państwową Komisję Leków. Rozpoczęcie seryjnej produkcji specyfiku zapowiedzieli pruszkowski „Herbapol”, aplekach lek dostępnym będzie prawdopodobnie już w tym roku.

Debelizyna opatentowana została w kilku krajach m.in. USA, Japonii, Francji i Indii przez specjalistów z Instytutu Chemii Organicznej w Warszawie, którzy przez kilka lat prowadzili badania nad wyciągami z in-

dyjskiej fasoli pastewnej. Fasola ta od stuleci stosowana jest przez miejscową ludność (zgodnie z przekazami medycyny tradycyjnej), w leczeniu różnych schorzeń dróg moczowych. Dopiero jednak po polskiego uczonego — dr **Włodzimierza Gustowskiego** — sprawi, że dziś ta może być znana roślinna substancja wykorzystana w leczeniu tak poważnej choroby jaką jest kamień nerkowy. Jaką rolę w tym odgrywa kamień nerkowy, to wiedzą miliony ludzi na świecie, jest kamień nerkowy.

Badania kontrolne, które przeprowadzone zostały wspólnie przez ICHO PAN m.in. z Kliniką Urologii CKM w Warszawie oraz kliniką urologiczną Instytutu Chirurgii Warszawskiej Akademii Medycznej wykazały, że **debelizyna** hamuje powstawanie się kamieni nerkowych. U pac-

jentów poddanych zabiegowi chirurgicznemu nie stwierdzono żadnych nawrotów choroby w czasie rocznych obserwacji. Dotychczas nie udało się przy pomocy nowego leku w pełni wyleczyć chorych, bez konieczności interwencji chirurgicznej, jednak i tak — jak stwierdzają specjaliści — skuteczność środka jest niewątpliwa i tylko niewielu ośrodkom naukowym na świecie udało się uzyskać choćby zbliżone rezultaty. Lek ma jeszcze jedną niezwykle istotną zaletę — nie powoduje żadnych skutków ubocznych.

Polaki preparat to nowa możliwość ratowania pacjentów przed poważnymi następstwami do jakich może doprowadzić ciągłe odradzanie się kamieni nerkowych. (P)

# co, gdzie, kiedy?

**PIATEK**  
W BIAŁYMSTOKU  
Teatr Dramatyczny im. A. Mickiewicza — nieczynny  
Teatr Lalek — nieczynny

**KINA**  
„Sześćdziesiąt dni Młodości” — film polski, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45  
„Błękitny Grom” — film polski, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45  
„Pogrzebanie z filmem” — film polski, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45  
„Wzrost” — kino niecenzuralne, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45  
„Zmory” — film polski, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45

**KONCERT**  
Filarmonia (ul. Świebów 2) — koncert z okazji 100-lecia Państwa Polskiego, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45

**W BIAŁOSTOKU**  
Teatr Dramatyczny im. A. Mickiewicza — nieczynny  
Teatr Lalek — nieczynny

**KINA**  
„Sześćdziesiąt dni Młodości” — film polski, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45  
„Błękitny Grom” — film polski, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45  
„Pogrzebanie z filmem” — film polski, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45  
„Wzrost” — kino niecenzuralne, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45  
„Zmory” — film polski, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45

**PIATEK**  
W BIAŁYMSTOKU  
Teatr Dramatyczny im. A. Mickiewicza — nieczynny  
Teatr Lalek — nieczynny

**KINA**  
„Sześćdziesiąt dni Młodości” — film polski, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45  
„Błękitny Grom” — film polski, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45  
„Pogrzebanie z filmem” — film polski, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45  
„Wzrost” — kino niecenzuralne, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45  
„Zmory” — film polski, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45

**KONCERT**  
Filarmonia (ul. Świebów 2) — koncert z okazji 100-lecia Państwa Polskiego, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45

**W BIAŁOSTOKU**  
Teatr Dramatyczny im. A. Mickiewicza — nieczynny  
Teatr Lalek — nieczynny

**KINA**  
„Sześćdziesiąt dni Młodości” — film polski, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45  
„Błękitny Grom” — film polski, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45  
„Pogrzebanie z filmem” — film polski, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45  
„Wzrost” — kino niecenzuralne, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45  
„Zmory” — film polski, 19.30, 21.30, 23.00, 23.30, 17.45

# PIATEK

**PROGRAM I**  
85.01.04.  
6.00 i 6.30 TTR  
9.25 Film dla II zmiany: „Odwieczny zew”  
10.50 DT — Wiadomości  
11.00 „Domowe przedszkole”  
13.30 i 14.00 TTR  
15.55 NURT — Studium języka polskiego  
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości  
16.30 Dla młodych widzów: „Latający Holender” — Klub Zdobyców Oceanów  
16.55 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym”  
17.20 DT — Wiadomości  
17.30 Magazyn sportowy  
18.20 „Nieposzlakowany” — rep. film  
19.00 Dobranoc  
19.10 Program publicystyczny  
19.30 Dziennik Telewizyjny  
20.00 „Monitor Rządowy”  
20.30 „Odwieczny zew” — serial ZSRR  
21.55 Program publicystyczny  
22.25 DT — Komentarze  
22.45 Urodziny — piosenki Janusza Kondratowicza  
23.45 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**  
17.00 Program dnia  
17.05 „Szach — mat”  
17.30 „Oferty nauki polskiej”  
18.00 „Spróbuj sam” — magazyn dla majsterkowiczów  
18.30 Program lokalny  
19.00 „Obyczaje codzienne” — „Zdrowia, szczęścia, pokrzepienia”  
19.20 Przeboje dwójki  
19.30 Dziennik Telewizyjny  
20.00 „Przyjechała telewizja”  
20.15 „Wrocławskie spotkanie z piosenką” — śpiewa M. Antonelli  
20.50 Śpiewa Ewa Snieżan-ka  
21.15 DT — Wydarzenia, telefon dwójki  
21.30 „Galeria świata” — Muzeum Rosyjskie w Lenin-gradzie  
22.00 Opowieści o miłości: „Bp oszalałem dla niej” — rep. film fab.  
23.40 DT — Wiadomości

**TELEWIZJA RADZIECKA**  
6.00 Dziennik  
6.35 Wesołe starty  
7.30 Piesń daleka i bliska  
8.05 „Sweborg” — film telewizyjny cz. I  
9.10 Film animowany  
12.50 Filmy dokumentalne  
13.30 „Dzień wędrowniczy” — 13.55 Życie i przygody czterech przyjaciół — film telewizyjny dla dzieci, cz. IV  
14.30 Język rosyjski  
15.00 Ten wspaniały świat  
16.20 „Nasz korespondent donosi...”  
16.45 Dzień na świecie  
17.00 Mistrzostwa świata w szachach  
17.05 Nauka i życie  
17.40 „Sweborg” — film telewizyjny cz. II  
18.00 Dziennik  
18.35 „Czarodziejska biała noc” — koncert filmowy  
18.40 Dzień na świecie  
20.55 Mistrzostwa świata w szachach

**CIĄG DALSZY PROGRAMU ZE STUDIA TELEWIZJI BIAŁOSTKIEJ**

**SOBOTA**  
85.01.05.  
**PROGRAM I**  
6.00, 6.30, 7.00 i 7.30 TTR  
8.25 Program dnia  
9.30 „Tydzień na działce”  
10.30 „Dla młodych widzów: „Sobótka” oraz film „Don Kiszot z Manczy”  
10.30 DT — Wiadomości  
10.40 Historia dramatu polskiego: S. Grochowiak — „Po tamtej stronie świec”  
11.45 „Hobby” — „Kalendarz”  
12.15 „Kroniki lat pierwszych”  
12.55 „W karnawałowym rytmie”  
13.20 Poradnik rolniczy  
13.50 „Świat z bliska”  
14.30 „Do zwycięstwa” — „Wojga, Wojga” — zgłosił się  
15.00 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**  
6.00, 6.30, 7.00 i 7.30 TTR  
8.25 Program dnia  
9.30 „Tydzień na działce”  
10.30 „Dla młodych widzów: „Sobótka” oraz film „Don Kiszot z Manczy”  
10.30 DT — Wiadomości  
10.40 Historia dramatu polskiego: S. Grochowiak — „Po tamtej stronie świec”  
11.45 „Hobby” — „Kalendarz”  
12.15 „Kroniki lat pierwszych”  
12.55 „W karnawałowym rytmie”  
13.20 Poradnik rolniczy  
13.50 „Świat z bliska”  
14.30 „Do zwycięstwa” — „Wojga, Wojga” — zgłosił się  
15.00 DT — Wiadomości

# PIATEK

**PROGRAM I**  
85.01.04.  
6.00 i 6.30 TTR  
9.25 Film dla II zmiany: „Odwieczny zew”  
10.50 DT — Wiadomości  
11.00 „Domowe przedszkole”  
13.30 i 14.00 TTR  
15.55 NURT — Studium języka polskiego  
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości  
16.30 Dla młodych widzów: „Latający Holender” — Klub Zdobyców Oceanów  
16.55 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym”  
17.20 DT — Wiadomości  
17.30 Magazyn sportowy  
18.20 „Nieposzlakowany” — rep. film  
19.00 Dobranoc  
19.10 Program publicystyczny  
19.30 Dziennik Telewizyjny  
20.00 „Monitor Rządowy”  
20.30 „Odwieczny zew” — serial ZSRR  
21.55 Program publicystyczny  
22.25 DT — Komentarze  
22.45 Urodziny — piosenki Janusza Kondratowicza  
23.45 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**  
17.00 Program dnia  
17.05 „Szach — mat”  
17.30 „Oferty nauki polskiej”  
18.00 „Spróbuj sam” — magazyn dla majsterkowiczów  
18.30 Program lokalny  
19.00 „Obyczaje codzienne” — „Zdrowia, szczęścia, pokrzepienia”  
19.20 Przeboje dwójki  
19.30 Dziennik Telewizyjny  
20.00 „Przyjechała telewizja”  
20.15 „Wrocławskie spotkanie z piosenką” — śpiewa M. Antonelli  
20.50 Śpiewa Ewa Snieżan-ka  
21.15 DT — Wydarzenia, telefon dwójki  
21.30 „Galeria świata” — Muzeum Rosyjskie w Lenin-gradzie  
22.00 Opowieści o miłości: „Bp oszalałem dla niej” — rep. film fab.  
23.40 DT — Wiadomości

**TELEWIZJA RADZIECKA**  
6.00 Dziennik  
6.35 Wesołe starty  
7.30 Piesń daleka i bliska  
8.05 „Sweborg” — film telewizyjny cz. I  
9.10 Film animowany  
12.50 Filmy dokumentalne  
13.30 „Dzień wędrowniczy” — 13.55 Życie i przygody czterech przyjaciół — film telewizyjny dla dzieci, cz. IV  
14.30 Język rosyjski  
15.00 Ten wspaniały świat  
16.20 „Nasz korespondent donosi...”  
16.45 Dzień na świecie  
17.00 Mistrzostwa świata w szachach  
17.05 Nauka i życie  
17.40 „Sweborg” — film telewizyjny cz. II  
18.00 Dziennik  
18.35 „Czarodziejska biała noc” — koncert filmowy  
18.40 Dzień na świecie  
20.55 Mistrzostwa świata w szachach

**CIĄG DALSZY PROGRAMU ZE STUDIA TELEWIZJI BIAŁOSTKIEJ**

# PIATEK

**PROGRAM I**  
85.01.04.  
6.00 i 6.30 TTR  
9.25 Film dla II zmiany: „Odwieczny zew”  
10.50 DT — Wiadomości  
11.00 „Domowe przedszkole”  
13.30 i 14.00 TTR  
15.55 NURT — Studium języka polskiego  
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości  
16.30 Dla młodych widzów: „Latający Holender” — Klub Zdobyców Oceanów  
16.55 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym”  
17.20 DT — Wiadomości  
17.30 Magazyn sportowy  
18.20 „Nieposzlakowany” — rep. film  
19.00 Dobranoc  
19.10 Program publicystyczny  
19.30 Dziennik Telewizyjny  
20.00 „Monitor Rządowy”  
20.30 „Odwieczny zew” — serial ZSRR  
21.55 Program publicystyczny  
22.25 DT — Komentarze  
22.45 Urodziny — piosenki Janusza Kondratowicza  
23.45 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**  
17.00 Program dnia  
17.05 „Szach — mat”  
17.30 „Oferty nauki polskiej”  
18.00 „Spróbuj sam” — magazyn dla majsterkowiczów  
18.30 Program lokalny  
19.00 „Obyczaje codzienne” — „Zdrowia, szczęścia, pokrzepienia”  
19.20 Przeboje dwójki  
19.30 Dziennik Telewizyjny  
20.00 „Przyjechała telewizja”  
20.15 „Wrocławskie spotkanie z piosenką” — śpiewa M. Antonelli  
20.50 Śpiewa Ewa Snieżan-ka  
21.15 DT — Wydarzenia, telefon dwójki  
21.30 „Galeria świata” — Muzeum Rosyjskie w Lenin-gradzie  
22.00 Opowieści o miłości: „Bp oszalałem dla niej” — rep. film fab.  
23.40 DT — Wiadomości

**TELEWIZJA RADZIECKA**  
6.00 Dziennik  
6.35 Wesołe starty  
7.30 Piesń daleka i bliska  
8.05 „Sweborg” — film telewizyjny cz. I  
9.10 Film animowany  
12.50 Filmy dokumentalne  
13.30 „Dzień wędrowniczy” — 13.55 Życie i przygody czterech przyjaciół — film telewizyjny dla dzieci, cz. IV  
14.30 Język rosyjski  
15.00 Ten wspaniały świat  
16.20 „Nasz korespondent donosi...”  
16.45 Dzień na świecie  
17.00 Mistrzostwa świata w szachach  
17.05 Nauka i życie  
17.40 „Sweborg” — film telewizyjny cz. II  
18.00 Dziennik  
18.35 „Czarodziejska biała noc” — koncert filmowy  
18.40 Dzień na świecie  
20.55 Mistrzostwa świata w szachach

**CIĄG DALSZY PROGRAMU ZE STUDIA TELEWIZJI BIAŁOSTKIEJ**

# PIATEK

**PROGRAM I**  
85.01.04.  
6.00 i 6.30 TTR  
9.25 Film dla II zmiany: „Odwieczny zew”  
10.50 DT — Wiadomości  
11.00 „Domowe przedszkole”  
13.30 i 14.00 TTR  
15.55 NURT — Studium języka polskiego  
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości  
16.30 Dla młodych widzów: „Latający Holender” — Klub Zdobyców Oceanów  
16.55 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym”  
17.20 DT — Wiadomości  
17.30 Magazyn sportowy  
18.20 „Nieposzlakowany” — rep. film  
19.00 Dobranoc  
19.10 Program publicystyczny  
19.30 Dziennik Telewizyjny  
20.00 „Monitor Rządowy”  
20.30 „Odwieczny zew” — serial ZSRR  
21.55 Program publicystyczny  
22.25 DT — Komentarze  
22.45 Urodziny — piosenki Janusza Kondratowicza  
23.45 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**  
17.00 Program dnia  
17.05 „Szach — mat”  
17.30 „Oferty nauki polskiej”  
18.00 „Spróbuj sam” — magazyn dla majsterkowiczów  
18.30 Program lokalny  
19.00 „Obyczaje codzienne” — „Zdrowia, szczęścia, pokrzepienia”  
19.20 Przeboje dwójki  
19.30 Dziennik Telewizyjny  
20.00 „Przyjechała telewizja”  
20.15 „Wrocławskie spotkanie z piosenką” — śpiewa M. Antonelli  
20.50 Śpiewa Ewa Snieżan-ka  
21.15 DT — Wydarzenia, telefon dwójki  
21.30 „Galeria świata” — Muzeum Rosyjskie w Lenin-gradzie  
22.00 Opowieści o miłości: „Bp oszalałem dla niej” — rep. film fab.  
23.40 DT — Wiadomości

**TELEWIZJA RADZIECKA**  
6.00 Dziennik  
6.35 Wesołe starty  
7.30 Piesń daleka i bliska  
8.05 „Sweborg” — film telewizyjny cz. I  
9.10 Film animowany  
12.50 Filmy dokumentalne  
13.30 „Dzień wędrowniczy” — 13.55 Życie i przygody czterech przyjaciół — film telewizyjny dla dzieci, cz. IV  
14.30 Język rosyjski  
15.00 Ten wspaniały świat  
16.20 „Nasz korespondent donosi...”  
16.45 Dzień na świecie  
17.00 Mistrzostwa świata w szachach  
17.05 Nauka i życie  
17.40 „Sweborg” — film telewizyjny cz. II  
18.00 Dziennik  
18.35 „Czarodziejska biała noc” — koncert filmowy  
18.40 Dzień na świecie  
20.55 Mistrzostwa świata w szachach

**CIĄG DALSZY PROGRAMU ZE STUDIA TELEWIZJI BIAŁOSTKIEJ**

# PIATEK

**PROGRAM I**  
85.01.04.  
6.00 i 6.30 TTR  
9.25 Film dla II zmiany: „Odwieczny zew”  
10.50 DT — Wiadomości  
11.00 „Domowe przedszkole”  
13.30 i 14.00 TTR  
15.55 NURT — Studium języka polskiego  
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości  
16.30 Dla młodych widzów: „Latający Holender” — Klub Zdobyców Oceanów  
16.55 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym”  
17.20 DT — Wiadomości  
17.30 Magazyn sportowy  
18.20 „Nieposzlakowany” — rep. film  
19.00 Dobranoc  
19.10 Program publicystyczny  
19.30 Dziennik Telewizyjny  
20.00 „Monitor Rządowy”  
20.30 „Odwieczny zew” — serial ZSRR  
21.55 Program publicystyczny  
22.25 DT — Komentarze  
22.45 Urodziny — piosenki Janusza Kondratowicza  
23.45 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**  
17.00 Program dnia  
17.05 „Szach — mat”  
17.30 „Oferty nauki polskiej”  
18.00 „Spróbuj sam” — magazyn dla majsterkowiczów  
18.30 Program lokalny  
19.00 „Obyczaje codzienne” — „Zdrowia, szczęścia, pokrzepienia”  
19.20 Przeboje dwójki  
19.30 Dziennik Telewizyjny  
20.00 „Przyjechała telewizja”  
20.15 „Wrocławskie spotkanie z piosenką” — śpiewa M. Antonelli  
20.50 Śpiewa Ewa Snieżan-ka  
21.15 DT — Wydarzenia, telefon dwójki  
21.30 „Galeria świata” — Muzeum Rosyjskie w Lenin-gradzie  
22.00 Opowieści o miłości: „Bp oszalałem dla niej” — rep. film fab.  
23.40 DT — Wiadomości

**TELEWIZJA RADZIECKA**  
6.00 Dziennik  
6.35 Wesołe starty  
7.30 Piesń daleka i bliska  
8.05 „Sweborg” — film telewizyjny cz. I  
9.10 Film animowany  
12.50 Filmy dokumentalne  
13.30 „Dzień wędrowniczy” — 13.55 Życie i przygody czterech przyjaciół — film telewizyjny dla dzieci, cz. IV  
14.30 Język rosyjski  
15.00 Ten wspaniały świat  
16.20 „Nasz korespondent donosi...”  
16.45 Dzień na świecie  
17.00 Mistrzostwa świata w szachach  
17.05 Nauka i życie  
17.40 „Sweborg” — film telewizyjny cz. II  
18.00 Dziennik  
18.35 „Czarodziejska biała noc” — koncert filmowy  
18.40 Dzień na świecie  
20.55 Mistrzostwa świata w szachach

**CIĄG DALSZY PROGRAMU ZE STUDIA TELEWIZJI BIAŁOSTKIEJ**

# PIATEK

**PROGRAM I**  
85.01.04.  
6.00 i 6.30 TTR  
9.25 Film dla II zmiany: „Odwieczny zew”  
10.50 DT — Wiadomości  
11.00 „Domowe przedszkole”  
13.30 i 14.00 TTR  
15.55 NURT — Studium języka polskiego  
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości  
16.30 Dla młodych widzów: „Latający Holender” — Klub Zdobyców Oceanów  
16.55 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym”  
17.20 DT — Wiadomości  
17.30 Magazyn sportowy  
18.20 „Nieposzlakowany” — rep. film  
19.00 Dobranoc  
19.10 Program publicystyczny  
19.30 Dziennik Telewizyjny  
20.00 „Monitor Rządowy”  
20.30 „Odwieczny zew” — serial ZSRR  
21.55 Program publicystyczny  
22.25 DT — Komentarze  
22.45 Urodziny — piosenki Janusza Kondratowicza  
23.45 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**  
17.00 Program dnia  
17.05 „Szach — mat”  
17.30 „Oferty nauki polskiej”  
18.00 „Spróbuj sam” — magazyn dla majsterkowiczów  
18.30 Program lokalny  
19.00 „Obyczaje codzienne” — „Zdrowia, szczęścia, pokrzepienia”  
19.20 Przeboje dwójki  
19.30 Dziennik Telewizyjny  
20.00 „Przyjechała telewizja”  
20.15 „Wrocławskie spotkanie z piosenką” — śpiewa M. Antonelli  
20.50 Śpiewa Ewa Snieżan-ka  
21.15 DT — Wydarzenia, telefon dwójki  
21.30 „Galeria świata” — Muzeum Rosyjskie w Lenin-gradzie  
22.00 Opowieści o miłości: „Bp oszalałem dla niej” — rep. film fab.  
23.40 DT — Wiadomości

**TELEWIZJA RADZIECKA**  
6.00 Dziennik  
6.35 Wesołe starty  
7.30 Piesń daleka i bliska  
8.05 „Sweborg” — film telewizyjny cz. I  
9.10 Film animowany  
12.50 Filmy dokumentalne  
13.30 „Dzień wędrowniczy” — 13.55 Życie i przygody czterech przyjaciół — film telewizyjny dla dzieci, cz. IV  
14.30 Język rosyjski  
15.00 Ten wspaniały świat  
16.20 „Nasz korespondent donosi...”  
16.45 Dzień na świecie  
17.00 Mistrzostwa świata w szachach  
17.05 Nauka i życie  
17.40 „Sweborg” — film telewizyjny cz. II  
18.00 Dziennik  
18.35 „Czarodziejska biała noc” — koncert filmowy  
18.40 Dzień na świecie  
20.55 Mistrzostwa świata w szachach

**CIĄG DALSZY PROGRAMU ZE STUDIA TELEWIZJI BIAŁOSTKIEJ**

# PIATEK

**PROGRAM I**  
85.01.04.  
6.00 i 6.30 TTR  
9.25 Film dla II zmiany: „Odwieczny zew”  
10.50 DT — Wiadomości  
11.00 „Domowe przedszkole”  
13.30 i 14.00 TTR  
15.55 NURT — Studium języka polskiego  
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości  
16.30 Dla młodych widzów: „Latający Holender” — Klub Zdobyców Oceanów  
16.55 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym”  
17.20 DT — Wiadomości  
17.30 Magazyn sportowy  
18.20 „Nieposzlakowany” — rep. film  
19.00 Dobranoc  
19.10 Program publicystyczny  
19.30 Dziennik Telewizyjny  
20.00 „Monitor Rządowy”  
20.30 „Odwieczny zew” — serial ZSRR  
21.55 Program publicystyczny  
22.25 DT — Komentarze  
22.45 Urodziny — piosenki Janusza Kondratowicza  
23.45 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**  
17.00 Program dnia  
17.05 „Szach — mat”  
17.30 „Oferty nauki polskiej”  
18.00 „Spróbuj sam” — magazyn dla majsterkowiczów  
18.30 Program lokalny  
19.00 „Obyczaje codzienne” — „Zdrowia, szczęścia, pokrzepienia”  
19.20 Przeboje dwójki  
19.30 Dziennik Telewizyjny  
20.00 „Przyjechała telewizja”  
20.15 „Wrocławskie spotkanie z piosenką” — śpiewa M. Antonelli  
20.50 Śpiewa Ewa Snieżan-ka  
21.15 DT — Wydarzenia, telefon dwójki  
21.30 „Galeria świata” — Muzeum Rosyjskie w Lenin-gradzie  
22.00 Opowieści o miłości: „Bp oszalałem dla niej” — rep. film fab.  
23.40 DT — Wiadomości

**TELEWIZJA RADZIECKA**  
6.00 Dziennik  
6.35 Wesołe starty  
7.30 Piesń daleka i bliska  
8.05 „Sweborg” — film telewizyjny cz. I  
9.10 Film animowany  
12.50 Filmy dokumentalne  
13.30 „Dzień wędrowniczy” — 13.55 Życie i przygody czterech przyjaciół — film telewizyjny dla dzieci, cz. IV  
14.30 Język rosyjski  
15.00 Ten wspaniały świat  
16.20 „Nasz korespondent donosi...”  
16.45 Dzień na świecie  
17.00 Mistrzostwa świata w szachach  
17.05 Nauka i życie  
17.40 „Sweborg” — film telewizyjny cz. II  
18.00 Dziennik  
18.35 „Czarodziejska biała noc” — koncert filmowy  
18.40 Dzień na świecie  
20.55 Mistrzostwa świata w szachach

**CIĄG DALSZY PROGRAMU ZE STUDIA TELEWIZJI BIAŁOSTKIEJ**

# RADIO

**PROGRAM I**  
6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00

**PROGRAM II**  
6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00

# RADIO

**PROGRAM I**  
6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00

**PROGRAM II**  
6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00

# RADIO

**PROGRAM I**  
6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00

**PROGRAM II**  
6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00

# RADIO

**PROGRAM I**  
6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00

**PROGRAM II**  
6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 1

# Magazynik Gazety Współczesnej



Ursula ANDERS w towarzystwie synka  
Fot. Arch.

## Teściowe lepsze niż ich opinia

W RFN teściowe są lepsze niż ich opinia. Taki wynik dała reprezentatywna ankieta przeprowadzona wśród 2 tys. kobiet przez czasopismo „Eltern”. 59 proc. uczestniczek sondażu określiło swój stosunek do matek mężów jako serdeczny, a tylko 3 proc. — jako wrogi. 16 proc. kobiet u-

## Latający motocykl

Na Czukocie — północno-wschodnim rejonie ZSRR charakteryzującym się krajobrazem górsko-tundrowym i gwałtownymi zmianami warunków meteorologicznych, przeprowadzono udane próby dwumiejscowej moto-lotni „Poisk-02”.

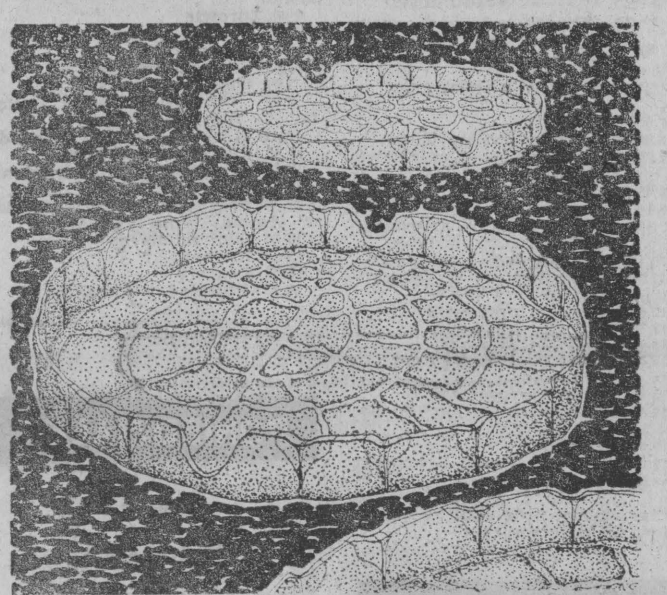
Zbudowano ją w studenckim biurze konstrukcyjnym Instytutu Inżynierów Lotnictwa Cywilnego. Aparat ma dobre wskaźniki lotno-techniczne. Kilka łączonych rurek, silnik motocyklowy za plecami, skrzydło z tkaniny, które można składać. Jego masa 101 kg, obciążenie użytkowe — 100 kg, rozpiętość skrzydeł 11 metrów, powierzchnia 25 metrów kwadr., skala prędkości przy pełnym obciążeniu wynosi od 40 do 80 km/godz. Przy wykorzystaniu silnika 42 KM najważniejszymi jednak walorami moto-

lotni jest jej wyjątkowa prostota i niezawodność.

Podczas prób wykonywano różne zadania, prowadzono prace transportowe i łącznościowe. Geolodzy uważają, że ten „latający motocykl” jest niezastąpiony do unoszenia się w powietrzu i lądowania w tajdzie czy na wąskich mierzajach rzek. W ZSRR jest 500 aparatów latających własnej konstrukcji. Zasłużony lotnik doświadczalny Siergiej Anochin uważa, że myśl techniczna konstruktorów-amatorów nie pozostaje w tyle za obecnym rozwojem nauki i techniki lotniczej. Co więcej, wiele zespołów i rozwiązań technicznych w aparatach latających własnej produkcji osiąga poziom wynalazków.

W niedalekiej przyszłości rozpocznie się produkcja „latającego motocykla” — „Poisk-02” na skalę przemysłową. (P)

## Dziwy świata roślin



### Roślina królowej Wiktorii

Na rozlewiskach Amazonki spotkać można imponującą roślinę wodną — Victoria regia, nazwaną tak na cześć angielskiej królowej.

Potężny, pływający liść osiąga 180 cm średnicy, jest więc największym ze znanych liści roślin wodnych. Górna powierzchnia blaszki jest gładka, dolna natomiast pokryta siecią licznych, silnie wypukłych nerwów. W grubych nerwach kryją się komory powietrzne, dzięki którym liść nie tonie nawet pod działaniem dużego ciężaru (około 60 kg).

Okazywał jest również kwiat Wiktorii. Po wyrzuceniu się pąka z wody rozchylają się duże śnieżnobiałe płatki. Kwiat pozostaje otwarty przez całą noc, w ciągu dnia zamyka się i znika pod wodą, wyrzucając się ponownie po zachodzie słońca. Rozchylający się kwiat silnie się nagrzewa, stwierdzono bowiem, że temperatura w jego wnętrzu jest około 15°C wyższa od temperatury otoczenia. Po przekwitnięciu roślina wydaje pod wodą owoc wielkości kokosowego orzecha. Nasiona jej są jadalne a smakiem przypominają kukurydzę.

## KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 1) kurka, gaska lub gołąbek, 5) wynik, rezultat, 8) wałęsa się, 9) namaszczenie monarchy, 11) tchórzliwe drzewo, 13) ktoś w Twoim wieku, 14) Babel, 15) dawniej zastępowała skarpetę, 16) „najedzona” brzeźka miodowa, 18) tytuł władcy muzułmańskiego, 20) miasto w szerokiej dolinie Odry, znane ze zwycięstwa Mieszka I nad Hordemem, 22) stolica Mali, 23) na dłoni nie wyrosnie, 24) kół, 25) kant, krawędź, 28) punkt widzenia, 31) ssak podobny do myszy, zwany też sorkiem, 33) ciupa, koza, 34) przepływa przez miasto z krzywą wieżą, 37) nie wszystko, co się świeci, 39) przenikliwie, 40) upekasz, 41) nie mówi prawdy, 42) współnik złodzieja, 43) surrogat, namiastka, 44) kawał drogi lub czasu, 45) solenizant z 2 czerwca lub 25 listopada.

**PIONOWO:** 1) gąszcz rodzaju żeńskiego, 2) fale radiowe o długości zawartej w określonych granicach, 3) chwast polny o niebieskich kwiatkach, 4) nie chwiał go przed zachodem słońca, 5) umięśnionym oczodolnym posługiwania się czymś, 6) filozof grecki z „Kurpi”, 7) dłużnik wekslowy wskazany przez wystawcę weksla ciągniętego, 10) świąteczna choroba, 12) niejeden po

„Gazecie” nr 303 z 21 grudnia ub. roku, nagrody książkowe wylosowali: Danuta Szaryńska z Rucianego Nidy, Marian Szydłowski z Czuprynowa, Jan Markiewicz z Moniek oraz Zofia Czarniawska i Zbigniew Jurek — oboje z Białegostoku.

**HELES**  
Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 312”.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 307**

**POZIOMO:** horoskop, radioła, różga, aneks, wścibstwo, watek, Anastazja, Alpy, Lear, asterisk, owal, azot, przedsmak, wódka, niesnaski, Stark, monet, notatka, atrament.

**PIONOWO:** barówka, rozstęp, stawka, oracja, pani, kiks, samowar, debet, ostrze, notes, sanna, alka, jajo, Luwr, Yale, oponent, arbest, zadanie, traktat, denat, Maskat, kwinta, staż, arka.

**NAGRODY**  
Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w

## Białystok - Wilno '85

Informowałem już czytelników o planowanej na ten rok III Bilateralnej Wystawie Filatelistycznej „Białystok-Wilno '85”. Właśnie odbyło się drugie posiedzenie Komitetu Organizacyjnego pod kierunkiem Michała Klimowicza, które uchwaliło preliminarz oraz regulamin wystawy i sądu konkursowego. Mogę więc nieco szerzej teraz napisać o szczegółowych założeniach tej ciekawie zapowiadającej się ekspozycji.

Na wstępie chciałbym nadmienić, że bilaterne wystawy filatelistyczne zaprzyjaźnionych polskich i radzieckich miast oraz województw i obwodów mają bogatą tradycję. Wspólne ekspozycje organizują m. in. Warszawa i Moskwa, Gdansk i Leningrad, Kraków i Baku, no i od kilku lat Białystok i Wilno. Ostatnią wystawę zorganizowano u nas w 1982 roku z okazji 100-lecia polskiego ruchu robotniczego i 60-lecia powstania ZSRR.

Tegoroczna wystawa „Białystok-Wilno” odbędzie się na przełomie kwietnia i maja w ramach wojewódzkich obchodów 40 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszystem oraz 40 rocznicy podpisania między Polską i Związkiem Radzieckim Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej. Zaprezentują na niej swoje zbiory filatelistów z Białostockiego okręgu PZF oraz Wilna. Przewiduje się także zaproszenie zbieraczy z Grodna i sąsiednich województw warszawskiego, lubelskiego i olsztyńskiego.

Na wystawie eksponowane będą zbiory chronologiczne, specjalizowane, badawcze, tematyczne i dekurmentalne, zarówno dorosłych, jak i młodzieżowych filatelistów. Prezentowane będą one w dwóch klasach honorowej i konkursowej. Najlepszym eksponentem sąd konkursowy przyzna dyplomy w randze medalii złotych, pozłacanych, srebrnych, posrebrzanych, brązowych oraz dyplomy uznania. Przewidziane są również atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Zbiory należy zgłaszać do 15 marca br. (zgłoszenia wstępne do 15 lutego, zgłoszenia ostateczne do 15 marca) na adres Komitetu Organizacyjnego: Zarząd Okręgu PZF w Białymstoku, ul. Warszawska 18, skr.



NA ZDJĘCIU: Centrum ILO na znaczkach ONZ.

poct. 73. Szczególnie podane są zbiory związane hasłem wystawy: ukazanie dorobek PRL i ZS historię walk narodowo-zwolęczych, braterstwo Ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, walki o pokój.

Przewiduje się z okazji wystawy wydanie pamiątkowego medalu, wydanie i strowanie kopert i strowanie przez pamiątkowe znaczki.

**Plan Poczty ONZ**

Administracja Poczty ONZ zgłosiła plan emisyjny na rok 1985. Ukazał m. in. seria znaczków poświęconych Centrum (reprodukcje je „GW”). Uniwersytet ONZ, 40 rocznicy powstania ONZ, tematyce dnia ONZ, tematyce dziecięcej. Podobnie jak w tych latach emisyjny jest seria z flagami państw należących do ONZ oraz serie obiegowa kopert i aerogramów.

**Zebry i bawoły**

Piękna seria 8 znaczków o tematyce faunistycznej wydała Runda. Przewidziano na nich zebry i bawoły żyjące w tym kraju.

**FILATELISTY**

## Polowanie z berkutem

83-letni Gaziz Nupreisow, jakkolwiek nigdy nie miał w ręku broni, może rywalizować z najbardziej wytrawnymi zającami i lisami. Pewnego wybrał mieszkańców wioski od szkalu, któlował na domowe zwierzęta.

Pragnąc odrodzić sposób polowania, Gaziz wyjechał w stóp z miłośnikami jej tajników sztuki, uczy troskliwie suntu do istot żywych, dawno napisał książkę „Cioskrzydły”. Opisał o swe bogate doświadczenia myśliwego.



Praprawnuczka wielkiego kompozytora Richarda Wagnera została dyrektorem słynnej opery londyńskiej Covent Garden. W tym wypadku potwierdza się przysłowienie „jabłko niedaleko pada od jabłoni”. Swa funkcję obejmie 1 stycznia 1985 r.

CAF — DPA

## Stuletni pan młody

Nie spotykana różnica wieku partnerów — 86 lat — odznaczają kenijską parę w małżeństwie Mohamed i Suldana Aloo. Jak donosiła kenijska prasa, para ta stanęła niedawno na ślubnym kobiercu w Moyale, miejscowości leżącej na północnym krańcu granicy z Etiopią. Pan młody ma 100 lat, a jego małżonka — 14.

Oboje zapewniali jednak, że wielka różnica wieku absolutnie nie przeszkadza im w miłości. „Nasza miłość jest jak ekstaza” — mówi Mohamed, który był już żonaty dwa razy i ma z tych związków pięcioro dzieci, a spodziewa się, że nowa żona urodzi mu wrótce szóste.

## MYSLI PRZEKORNE

Depresje psychiczne przybierają często z wyżym zadufaniem w sobie.  
Kto gasi wiarę w innych, niewart jest tego, by mieć ją w sobie!  
I głowy z betonu mają oczy i uszy, które wszystko widzą i wszystko słyszą.  
Nawet w donie złożone do modlitwy potrafią wetknąć rękę do noża.  
Kupa indywidualności nie zastąpi zorganizowanego kolektywu.

ZBIGNIEW WAYDYK

## Importowane orki

Ornitologowie amerykańscy próbują zwiększyć liczbę orków — ptaków, będących symbolem narodowym kraju, importując je z Kanady. Obecnie w Stanach Zjednoczonych żyje zaledwie 1600 par orków i ich liczba stale zmniejsza się. Zdaniem specjalistów, przyczyna tego tkwi w szerokim stosowaniu w rolnictwie środków owadobójczych, zwłaszcza DDT, a także w zanieczyszczeniu środowiska naturalnego i działalności kłusowników.

W ubiegłym roku USA zakupiły w Kanadzie 14 orków Karmiono je w klatkach do 12 tygodni, a następnie puszczono na wolność w Stanach Massachusetts i Jersey. Naukowcy amerykańscy zorganizowali kilka pederacji, by ustalić liczbę tych ptaków w sąsiednich państwach. W trakcie badań, prowadzonych podczas tego go lata, tylko w jednym z jeziora Winnipeg odkryli 116 orków gniaznujących. Wiele z nich nieżyło, gdyż 400 tych ptaków amerykańskiej prowincji Saskatchewan i wysłana do Nowego Jorku.

## Sprawdź czy jesteś zdrowy

Wczesne rozpoznanie choroby gardła lub krtani stanowi warunek skutecznego leczenia. Poniższy test odpowiada Twojemu zdrowiu jest zagrożone.

**TEST**

Przeczytaj uważnie poniższy test i odpowiedz na poniższe pytania. W zależności od odpowiedzi wstaw ramkę obok pytania odpowiednią liczbę punktów.

- Czy występuje u Ciebie stała chrypka trwająca powyżej tygodnia?  
tak — 1 pkt, nie — 0 pkt
- Czy masz kaszel utrzymujący się kilka tygodni?  
tak — 1 pkt, nie — 0 pkt
- Czy masz okresowe lub stałe trudności w polykaniu?  
tak — 1 pkt, nie — 0 pkt
- Czy odczuwasz ból podczas polykania?  
tak — 1 pkt, nie — 0 pkt
- Czy masz uczucie pieczenia w gardle lub krtani?  
tak — 1 pkt, nie — 0 pkt
- Czy w pracy lub miejscu zamieszkania narazony(a) jesteś na działanie spalin, środków ochrony roślin, nawozów sztucznych, kwasów, zasad lub innych substancji?  
tak — 1 pkt, nie — 0 pkt
- Czy pijesz alkohol?  
tak — 1 pkt, nie — 0 pkt
- Ile lat palisz lub paliłeś(aś) papierosy?  
a) nie pale i nie paliłem(am) — 0 pkt  
b) pale lub paliłem(am) 0-10 lat — 1 pkt  
c) pale lub paliłem(am) 11-20 lat — 2 pkt  
d) pale lub paliłem(am) 21-30 lat — 3 pkt  
e) pale lub paliłem(am) dłużej niż 30 lat — 4 pkt

Suma punktów:  
Jeżeli suma punktów wynosi 4 lub więcej (wynik testu dodatni) zgłoś się na badanie kontrolne do Poradni Laryngologicznej z powyższym wypełnionym testem, który jest skierowaniem do laryngologa.

Uwagi lekarza laryngologa:

Test jest wykorzystywany wyłącznie do celów diagnostycznych i objęty tajemnicą lekarską.  
Współtworcy: Związek z testem wyjaśniasz w Klinice Laryngologicznej w Białymstoku, ul. Skłodowskiej-Curie 24 a, telefon 209-78.

## HOROSKOP & przymrużeniem oka

**BARAN**  
21.03  
20.04  
Od początku tygodnia ostry start w pracy zawodowej. Nowe sprężystość, Twoja energia, natomiast w burzliwych sporach zachowaj dystans i umiarkowanie. Trochę dookulne wysiłki domowe. W sercu oczarowanie i rozstrzelanie. Ważne znaki Wodnik i Rak.

**BYK**  
21.04  
21.05  
W pracy i w domu opanuj impulsywność. Możliwy sukces na gruncie towarzyskim. Dla niektórych porządek i romantyczna miłość. Wystrzegaj się niepotrzebnych dyskusji, sporów oraz alkoholu. Zdrowie i finanse dobre. Ufaj Panie.

**BLIŻNIĘTA**  
22.05  
21.06  
Zaczyna się dobra passa w życiu zawodowym i prywatnym. Niekiedy poznają w tych dniach wartość prawdziwej przyjaźni. Przyjemna niespodzianka w pracy i woli ciekawy wyjazd. Rozterki uczuciowe nierzadko nie uszczelnione. Poprawa finansowa. Przychyłaj Wodnik.

**RAK**  
22.06  
22.07  
Efekty Twoich zabiegów w sprawach zawodowych stana się nareznie widoczne, co wprawi Cię w znakomity humor. Sprawy osobiste niech wpływają na lepsze samopoczucie, a więc zapowiedź dobrego okresu. Zdrowie i finanse dopiszą. Wystrzegaj się gwałtownych i nieprzemysłanych posunięć.

**LEW**  
23.07  
22.08  
Początek roku pod znakiem wzmożonej działalności zawodowej i społecznej. Umocnienie pozycji i wzrost autorytetu. W sprawach osobistych — pogłębienie związku uczuciowego z najbliższą sercu osobą. Nowe, wspólne przeżycia. Zdrowie i finanse w dobrym stanie.

**PANNA**  
23.08  
22.09  
W pracy trudne i odpowiedzialne zadanie będzie sprawdzianem Twoich możliwości. Duża pomoc będzie Twoja skrupulatność i pomysłowość. W domu uda się pomyślnie rozwiązać kłopotliwy problem. Ożywienie spraw uczuciowych. Wskazywany ułtarz w wydatkach.

**WAGA**  
23.09  
22.10  
W pracy sporo nowości i ciekawych zadań. Nie przegap okazji i nie daj się wyprowadzić. Twoja „pamięciowość” nie ułatwia życia domowego. Natomiast w uczuciach — koniec sercowych rozterek, sprawa wyłuska się sama. Wyrażna poprawa finansowa. Liczy się Koziorożec.

**SKORPION**  
23.10  
22.11  
Odpowiednia pora do wystąpienia z własnymi inicjatywami w pracy. Nie ukrywaj swoich talentów i możliwości. W sprawach osobistych — fascynująca znajomość okazie się nie tak wspaniała, „Zgryziny” w domu. Możliwy wyjazd. Finanse dobre. Ważny Rak.

**STRZELEC**  
23.11  
21.12  
W pracy sporo satysfakcji, choć nie obejdziesz się bez małego rozczarowania. Korzystnie wpłynę na samopoczucie kontakt z osobą o wyjątkowym uroku. Życie rodzinne bez konfliktów. Zdrowie i finanse w normie. Dobra wiadomość. Zycielw Koziorożec.

**KOZIOROŻEC**  
22.12  
20.01  
W życiu zawodowym nowe impulsy do działania i wzrost autorytetu. W stosunku do współpracowników szczerka unikaj zarzadzeń i wykaz więcej zrozumienia. Finanse znakomite. Możliwe kłopoty ze zdrowiem. Niezawodny Strzelec.

**WODNIK**  
21.01  
20.02  
Nowe sytuacje w pracy zawodowej. Nie zaniedbaj emocji i humoru. W sprawach osobistych ożywienie kontaktów towarzyskich i uczuciowych. W domu niespodzianka i dobra wiadomość. Zdrowie i finanse w miare dobre. Ważne Bliźnięta.

**RYBY**  
21.02  
20.03  
Dobre perspektywy w pracy. Uznanie i zaufanie otoczenia będzie bodźcem do dalszych doskonalących poczynań. W sferze materialnej dobry okres, podobnie w uczuciach. Możliwa krótka podróż. Nie zabraknie okazji towarzyskich. Zdrowie dobre. Zycielw Wodnik.

PRESSPOL